

Wioślarstwo. Medalowe żniwa klubów z regionu podczas wioślarskich MP w Poznaniu **str. 16**



FOT. NADEŚLANE

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
10.06.2026

Nr 132 (17026)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

TARGOWISKO MIEJSKIE SZTURMU KLIENTÓW NA RAZIE NIE MA

Staromostowa otwarta. Łatwiej kupować na rynku

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Od dziesięciu dni Targowisko Miejskie w Toruniu funkcjonuje w nowych warunkach. Co się tu zmieniło po otwarciu trasy staromostowej po jego zachodniej stronie?

Odcinek trasy staromostowej, czyli fragment Alei 700-lecia Torunia, został otwarty 30 maja po południu. Handlowcy ze znajdującego się po jego wschodniej stronie Targowiska Miejskiego nie mogli się doczekać tego momentu. Liczą, że za sprawą trasy i znajdujących się przy niej nowych parkingów, przybędzie klientów na rynku.

- Dziwne było to, że trasa została otwarta w sobotę po południu, a nie od rana, ale to już za nami. Na pewno dzięki niej zarówno my, handlowcy, jak i klienci, mamy łatwiejszy dostęp do targowiska - mówi „Nowościom”

jeden z handlowców (imię i nazwisko do wiad. red.).

Handlowcy na Targowisko Miejskie mogą wjeżdżać bramami od strony trasy staromostowej. To duże ułatwienie, bo podczas jej budowy, przez ponad rok, samochody dostawcze mogły korzystać tylko z bram od strony Szosy Chełmińskiej. W dni targowe, w godzinach porannych, przy dużej liczbie handlowców, problem z wjazdem był poważny. Teraz zniknął.

- Szturmu klientów może nie ma, ale jest ich więcej, bo rozkręca się sezon owocowo-warzywny - dodaje handlowiec.

Po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego, w pasie drogowym trasy staromostowej, ustawione zostały stojaki na rowery.

- Długo ich nie było, ale się pojawiły i, co najważniejsze, są dobrze zamontowane. Znajdują się w sporej

odległości od siebie, więc nie ma problemu z przyczepieniem obok siebie rowerów. Po drugiej stronie rynku tak dobrze nie ma - ocenia pan Zdzisław, rowerzysta regularnie robiący zakupy na Targowisku Miejskim.

Co do miejsc parkingowych dla samochodów, to 9 czerwca ok. godz. 8 zajęte były wszystkie znajdujące się przy trasie staromostowej, na wysokości Targowiska Miejskiego. Zapewne nie wszystkie zajęli klienci, którzy przyjechali na zakupy.

Przed rozpoczęciem budowy trasy przedstawiciele Urzędu Miasta zapowiedzieli, że być może wprowadzone zostaną opłaty za postój na tych miejscach.

Jak ustaliły „Nowości”, rozszerzenie strefy nie jest na razie planowane.

Poprawki wymagała również sygnalizacja w pobliżu Targowiska Miejskiego. ©P

Czytaj więcej na stronie 4



Targowisko Miejskie w Toruniu - mamy tu szczyt sezonu truskawkowego - str. 4

● Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem
● Jak przygotować się do oddania krwi?
Nie zmarnuj cennego daru **str. 10-13**

STRONA
ZDROWIA

Prawie stu nowych milionerów w regionie.

W województwie jest ich 1637 **str. 2**

Startują konsultacje komunikacyjne.

Odbędą się 16, 23 i 24 czerwca **str. 4**

Czy strażacy z regionu wrócą do pracy i odzyskają zarobki? str. 5

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370



FOT. BEATRICE BOCHEVA/FACEBOOK WDF

Mimo wypadku Krzysztofa Zanussiego, film „Całopalenie” powstaje sprawnie **str. 3**

Makabryczne odkrycie w Wąbrzeźnie.
Zamrożony płód dziecka w domowej zamrażarce **str. 2**

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci – mogił Polaków zabitych w 1944 roku **str. 8**

Majątek posła Mentzena zwala z nóg

Oświadczenie majątkowe posła Sławomira Mentzena z Torunia (Konfederacja) robi wrażenie. Miliony złotych parlamentarzysta ma ulokowane w akcjach, papierach wartościowych i kryptowalucie **str. 3**

Jutro w „Nowościach” Pod Paragrafem

● Tworzyli zamknięty krąg najwyższych rangą wybrańców komunistycznego kraju. Do tego grona można było trafić tylko decyzją Stalina.

Jakub Guder
publicysta



MAJA - UTOŻSAMIENIE TEGO, CO KOCHAMY

Maja Chwalińska utożsamia to, co kochamy w sporcie najbardziej - kiedy underdog niespodziewanie bije mocniejszych od siebie i dociera do finału. W przypadku polskiej finalistki French Open jej pojedynki faktycznie wyglądają czasem jak starcie Dawida z Goliatem. Ma bowiem ledwie 164 cm wzrostu i wygrywa sprytem, nie siłą mięśni. W tej historii jest wszystko, co czyni ją wręcz filmową. Najpierw jest w cieniu Igi Świątek, zmagając się z depresją, potem zaczyna wygrywać, ale martwi się, czy stać ją będzie dalej na hotel, bo nie przewidywała, że tyle będzie musiała zostać w Paryżu. Na końcu - już po finale - siedzi w telewizyjnym studiu obok legendy Johna McEnroe'a i czuje się w tym towarzystwie całkiem swobodnie. Gdy zapytał ją, czy wie, kim on w ogóle jest, to Polska odparła, że oczywiście, bo jak była młodsza, to oglądała dużo meczów... vintage. Nie wiem, czy ta szpileczka była zamierzona, ale z klasą.

Na Chwalińską przyjemnie się patrzy, bo na ostatnich telewizyjnych obrazkach zazwyczaj wygrywa, jest uśmiechnięta, sympatyczna, skromna, ale też nieco zaskoczona tym, co się z nią dzieje. Są tacy, którzy w opozycji do niej stawiają od razu Igę Świątek. Internetowi hejterzy już tworzą wpisy, w których twierdzą, że była liderka światowego rankingu trochę się przejechała, bo przestała wygrywać, a na konferencji prasowej potrafi coś odburknąć, gdy pytanie jest głupkowate. Tyle niektórym wystarczy, by zrzucić sportowca z piedestału.

Jeszcze nie tak dawno marzyliśmy o tym, by mieć kogoś, kto chociaż trochę nawiąże do sukcesów Agnieszki Radwańskiej. Dostaliśmy Świątek, która wygrała sześć turniejów wielkoszlemowych. To duży przywilej w kraju, w którym kultura sportu wciąż nie jest tak wielka, jak na Zachodzie. Dziś narzekamy, że Iga nie tak się uśmiecha, nie bije już wszystkich rywali na korcie, lecz to przecież wciąż ta sama, ambitna dziewczyna z olbrzymim potencjałem. Niech nam to nie zniknie z horyzontu nawet, jeśli już tak często nie unosi nad głowę tenisowych pucharów. ©©

POGODA W TORUNIU

Środa

20°C
8°C



Wiatr
płd., 7 km/h
Ciśnienie
1018 hPa
Biomet
niekorzystny

Czwartek

13°C
11°C



Piątek

18°C
7°C



Imieniny obchodzą dziś: Bogumił, Małgorzata, Diana

Prawie stu nowych milionerów w regionie

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Na Kujawach i Pomorzu przybyło milionerów, jest ich 1 637, a to o 98 więcej niż rok temu - mamy najnowsze dane z KAS o zarobkach najbogatszych mieszkańców naszego regionu.

Najwięcej „milionerów” w naszym regionie rozlicza I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy - 284, a w ubiegłym roku było ich tutaj mniej, bo 251 takich osób - wynika z najnowszych danych KAS.

Kujawsko-Pomorska Krajowa Administracja Skarbowa podsumowała PIT-y za 2025 rok. Zliczb, które otrzymaliśmy da się wyciągnąć bardzo ciekawe wnioski.

Zacznijmy od tego, że blisko 1,4 mln podatników z regionu złożyło łącznie ok. 1,18 mln deklaracji PIT. Najczęściej robili to elektronicznie - 1,12 mln, w tym prawie 700 tys. (62,4 proc.) w usłudze Twój e-PIT. Wpłynęło 57,7 tys. zeznań papierowych.

W naszym regionie mieszka coraz więcej krezusów, których roczne dochody przekraczają 1 mln zł. W 2025 roku było ich 1 637, a to o 98 więcej niż w 2024 (1539).

- Ich łączne dochody wyniosły blisko 3,65 mld zł, średnio na milionera przypada 2,2 mln zł - informuje „Gazetę Pomorską” Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej.

W 2024 roku zarobili mniej, razem 3,38 mld zł, jednak



Obecnie najbogatszą grupą zawodową, m.in. w Kujawsko-Pomorskiem, są lekarze i to nie tylko specjaliści cieszący się znakomitą opinią, ale także tylko dobrą

kwota „na głowę” była wyższa - 2,3 mln zł.

Najwięcej bogaczy, jak co roku, mamy w I US w Bydgoszczy - 284 (w ubr. 251). Oznacza to, że mieszkają w okolicy Bydgoszczy, czyli np. w np. w Osiełsku, Niemczu, Białych Błotach czy Nowej Wsi Wielkiej, które rozlicza właśnie bydgoska jedynka.

Następny w kolejności jest II US w Toruniu (183, w 2024 - 176). Toruńska dwójka „ma pod swoimi skrzydłami”, poza częścią Torunia, także m.in. Chełmżę, Czernikowo, Lubicz, Łubiankę, Łysomice, Obrowo, Wielką Nieszawkę, Zławię Wielką.

W naszym województwie przybyło także mieszkańców, którzy „wpadają” w drugi próg podatkowy, czyli tzw. średniaków.

Krezusowe podium zamyka III US w Bydgoszczy z liczbą 131 milionerów, obsługujący zachodnią i centralną część miasta, czyli m.in. Jary, osiedle Leśne, Miedzyń, Okole, Oplawiec, Osowa Góra czy Piaski.

Przypomnijmy, że rok temu na 3. miejscu mieliśmy I US w Toruniu z 133 milionerami (zachodnia część miasta, jak np. Bydgoskie Przedmieście, osiedla Chełmińskie, Czerniewice, Podgórz, Rudak, Staromiejskie, Wrzosey).

W trzech bydgoskich urzędach skarbowych 485 osób wykazało dochód w wysokości 1 mln zł i więcej, co stanowi blisko 30 proc. łącznej liczby podatników w naszym województwie, którzy w zeznaniach rocznych PIT za 2025 roku wykazali dochód w wysokości 1 mln zł i więcej.

Oczywiście, mieszkańców z bardzo grubymi portfelami możemy spotkać na ulicach także w innych miejscowościach Ku-

jawsko-Pomorskiego, jak m.in. w Aleksandrowie Kujawskim, Brodnicy, Mogilnie, Inowrocławiu, Golubiu-Dobrzyniu, Lipnie, Tucholi, Świeciu, Sępólnie Krajeńskim, Radziejowie, Nakle.

1 637 naszych krezusów złożyło 2 643 formularze PIT (36, 36L, 37 i 38). A to oznacza, że prowadzą firmy, pracują na etatach lub mają dochody z kapitałów pieniężnych.

Nie jest tajemnicą, że na liście milionerów są np. najlepsi fachowcy, lekarze (głównie specjaliści cieszący się znakomitą czy nawet tylko dobrą opinią). To w tej chwili najbogatsza grupa zawodowa. Wśród krezusów znajdziemy też jeszcze prawników, polityków, a także przedsiębiorców z takich branż, jak budownictwo, transport i handel.

Co ci ludzie robią ze swoimi pieniędzmi? Kupują luksusowe samochody i nieruchomości. Gdy już to mają, dopiero wtedy odkrywają wartość inwestowania w sztukę.

W naszym województwie przybyło także mieszkańców, którzy „wpadają” w drugi próg podatkowy, czyli tzw. średniaków. Mowa o osobach, które osiągają roczne dochody przekraczające 120 000 zł, zarabiają ponad 7 tys. zł na rękę miesięcznie.

- W 2025 roku podatników w drugim progu mieliśmy 114 159, a rok wcześniej 91 660 - dodaje Bartosz Stróżyński.

Przez rok przybyło 22 499 osób z dochodem powyżej 120 tys. zł. To 9,3 procent wszystkich podatników, rok wcześniej to było 8,4 procent. ©©

Makabryczne odkrycie. Zamrożony płód dziecka

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Makabrycznego odkrycia w Wąbrzeźnie policjanci dokonali w miniony poniedziałek. W domowej zamrażarce odkryli zamrożony płód dziecka.

- 8 czerwca funkcjonariusze policji ujawnili w jednym z mieszkań w Wąbrzeźnie zwłoki płodu zamrożone w lodówce. Wszczęliśmy śledztwo w kierunku nielegalnej aborcji. Na miejscu była 33-letnia

Ewelina F. Zostały z nią wykonane pierwsze czynności: poddana została badaniom lekarskim, pobrane zostały od niej próbki krwi do badań. Sprawa jest świeża, żadnych zarzutów na razie nikomu nie stawialiśmy - przekazuje „Nowościom” Janusz Biewald, prokurator rejonowy w Wąbrzeźnie.

Makabrycznego odkrycia policjanci dokonali w danym hotelu w Wąbrzeźnie. Obecnie to obiekt z lokalami na wynajem. W takim właśnie mieszkaniu żyje 33-letnia Ewelina F.

- Jest matką dwojga małych dzieci: 8-miesięcznego i 20-miesięcznego - przekazuje prokurator Janusz Biewald.

Wiadomo, że chodzi o środowisko niezamożne. Partner (lub - były już partner) kobiety przebywa obecnie w zakładzie karnym. Najprawdopodobniej zatem 33-latką sama zmagala się z życiowymi wyzwaniami.

Kiedy doszło do nielegalnej aborcji lub poronienia? Wiek płodu określa dopiero biegli medycy. Nieoficjalnie tylko wiadomo, że nie był to wiek zaawansowany. Więcej jednak

będzie wiadomo po sekcji zwłok.

- Sekcja zaplanowana jest na 11 czerwca, w Zakładzie Medycyny Sądowej w Bydgoszczy - informuje prokurator rejonowy.

- Wykonane zostały także dokładne oględziny na miejscu zdarzenia. Przesłuchani zostali świadkowie - dodaje prokurator rejonowy Janusz Biewald.

Na obecnym etapie śledczy jednak treści tych zeznań nie ujawniają.

Do tematu wrócimy. ©©

Mimo wypadku Krzysztofa Zanussiego, film „Całopalenie” powstaje sprawnie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W Bułgarii zakończone zostały zdjęcia do filmu „Całopalenie” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego. Wcześniej w nich powstało w Toruniu.

O finale kolejnego etapu prac nad filmem „Całopalenie” poinformowała w poniedziałek 8 czerwca w mediach społecznościowych Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.

„Zakończyliśmy zdjęcia do filmu „Całopalenie”. Ostatni dzień prac na planie najnowszej produkcji Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w reżyserii Krzysztofa Zanussiego odbył się w studiu filmowym w Bułgarii, zamykając etap realizacji zdjęć” - napisano na profilu WFDiF.

Ostatni dzień na planie miał miejsce w Nu Boyana Film Studios w Sofii. To jedno z największych studiów filmowych w Europie. W zdjęciach w sofiskim studiu uczestniczyli aktorzy Ka-

rolina Kominek, Mateusz Rusin i Ksawery Szlenkier. Wcielają się oni w postaci trojga głównych. Poza nimi w obsadzie filmu znaleźli się między innymi Marcin Hycnar, Bartłomiej Kotschedoff, Jacek Koman, Michał Czarnik, Mateusz Więclawek, Maria Mamona.

Krzysztof Zanussi reżyserował ze szpitalnego łóżka

Zdjęcia do „Całopalenia” wcześniej realizowano między innymi w Warszawie oraz w kilku miejscach województwa kujawsko-pomorskiego. Ekipa filmowa przez sześć dni pracowała w Toruniu - od 18 do 23 maja. Sceny były kręcone na brzegu Wisły na Kępie Bazarowej, na moście imienia marszałka Piłsudskiego, na starówce i lotnisku Aeroklubu Pomorskiego.

Praca nad „Całopaleniem” w Toruniu i w kolejnych etapach przebiegała sprawnie mimo wypadku, któremu uległ reżyser Krzysztof Zanussi.

Doszło do niego 18 maja. Reżyser spadł w Toruniu ze scho-



Ostatnie zdjęcia do filmu „Całopalenie” powstały w stolicy Bułgarii, Sofii - w Nu Boyana Film Studios. Na planie pojawił się reżyser Krzysztof Zanussi, w lewą ręką w gipsie

dów. Złamał lewą rękę w nadgarstku. Doznał pęknięcia kości czaski. Był mocno poturbowany.

Krzysztof Zanussi trafił do Specjalistycznego Szpitala Miejskiego przy ulicy Batorego, na Oddział Urazowo-Ortopedyczny. Tutaj przeszedł zabieg. Po kilku dniach opuścił szpital.

W piątek 22 maja reżyser uczestniczył w konferencji pra-

sowej w Toruniu poświęconej filmowi „Całopalenie”.

Film „Całopalenie” to międzynarodowa koprodukcja

Mimo wypadku Krzysztofa Zanussiego, praca nad zdjęciami w Toruniu do „Całopalenia” nie została przerwana. Reżyser działał ze szpitalnego łóżka. Poprzez telefon i moni-

tor miał kontakt z ekipą działającą w przestrzeni Torunia.

Przypomnijmy, że o swoim wypadku Krzysztof Zanussi poinformował w mediach społecznościowych. Wystąpił z lewą ręką w gipsie.

Reżyser wspomniał, że już przed dniem zdjęciowym w Bułgarii rozpoczął się montaż filmu. Premiera „Całopalenia” jest planowana na koń-

cówkę obecnego roku. Krzysztof Zanussi konsekwentnie nie zdradza fabuły „Całopalenia”. Wiadomo tylko, że w filmie przedstawione zostaną losy trojga bohaterów, których losy spletają się i przenikają w niewytłumaczalny sposób. „Całopalenie” przedstawiane jest jako moralitet. Ma być filmem o duchowej stronie życia człowieka, potrzebie absolutu w nim.

Film „Całopalenie” współfinansowany jest przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz współfinansowany z Funduszy Europejskich oraz budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego w ramach Funduszu Filmowego Kujawy i Pomorze.

„Całopalenie” jest koprodukcją międzynarodową. Powstaje z udziałem koproducentów z Bułgarii (RFF International) oraz z Włoch (Revolver Produzione). Partnerami filmu są spółka HFY oraz Panoramapress.©©

Majątek posła Sławomir Mentzena zwala z nóg

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Oświadczenie majątkowe posła Sławomira Mentzena z Torunia (Konfederacja) robi wrażenie. Miliony złotych parlamentarzysta ma ulokowane w akcjach, papierach wartościowych i kryptowalucie.

40-letni Sławomir Mentzen, poseł Konfederacji z Torunia, podobnie jak i inni parlamentarzyści złożył oświadczenie majątkowe za miniony rok. Musiał w nim także ujawnić majątek Fundacji Rodzinnej Mentzen. Nie jest tajemnicą, że ten parlamentarzysta - podobnie zresztą jak kilku innych polityków - korzysta z dobrodziejstw tej instytucji. Rodzinne fundacje pozwalają m.in. na korzystne - tak to ogólnie można ująć - opodatkowanie.

Stan posiadania posła robi wrażenie! „Nowości” wzięły oświadczenie pod lupę.

Nieruchomości, samochody i inny cenny majątek

Zacznijmy od oszczędności. Już te w gotówce mogą imponować, a przecież w ten sposób poseł Mentzen lokuje tylko ich ułamek.



Najnowsze oświadczenie majątkowe posła Sławomira Mentzena z Torunia (Konfederacja) robi wrażenie

W gotówce zatem zgromadził: 901 tys. zł, 15 tys. euro, 1,5 tys. USD oraz 165 GBP. W kryptowalucie natomiast ulokowane ma ponad 10 mln 548 tys. zł - taka jest wartość posiadanych przez niego Bitcoinów. Do tego V-dolce warte 600 zł to już tylko miły dodatek.

Kolejne środki poseł ulokowane ma w papierach wartościowych: ponad 111 tys. zł w akcjach spółki Mirbud SA, a w innych drobniejsze sumy.

Wrażenie robią też oszczędności Fundacji Rodzinnej Mentzen. Ponad 25 mln zł ma ona ulokowane w akcjach spółki Mentzen SA, a kolejnych ponad

5 mln zł - w funduszu inwestycyjnym Rockbridge. Poza tym - ponad 42 tys. zł w akcjach spółki Mex Polska, a jej tak zwane „zasoby pieniężne” to ponad 1 mln 315 tys. w złotychkach.

Dodajmy, że już nie jako fundacja, ale osobiście Sławomir Mentzen posiada akcje w Kancelarii Mentzen o wartości 7 mln 680 tys. zł, udziały w spółce Mentzen i Kapica warte skromne 2,5 tys. zł oraz uczestniczy w spółce komandytowej Mentzen Legal. To ostatnie posunięcie przez miniony rok dało mu 240 tys. zł dochodu.

Fundacja Rodzinna Mentzen natomiast posiada warte 4 mln zł udziały w spółce Mentzen Holding (zero dochodu z tego tytułu przez rok).

Poseł z Torunia posiada obszerny dom, którego wartość szacuje na 3 mln 700 tys. zł (370 mkw.), mieszkanie warte 900 tys. zł (107 mkw.) i działkę grunтовую wartą 2,5 mln zł. Przy tym wszystkim miejsce parkingowe o wartości 40 tys. zł to już tylko wisienka na torcie.

Co w domu i garażu trzyma Mentzen? Posłowie zobowiązani są w oświadczeniu wyjawiać wszystkie „cenne składniki majątku”, czyli te, których wartość przekracza 10 tys. zł. Doświadczamy się zatem, że poseł posiada dwa cenne samochody. To warte 340 tys. zł Volvo XC 90 (rocznik 2022) oraz warty 300 tys. zł Mercedes Coupe klasy E (rocznik 2022).

W domu natomiast ma między innymi: trzy torebki o wartości od 10 tys. 500 do 17 tys. zł, zabudowę kuchenną za 120 tys. zł, kanapę za 18 tys. 400 zł, regały warte 17 i 22 tys. zł, stół za 12 tys. zł oraz „pozostałe meble i sprzęt elektroniczny” za około 200 tys. zł.

A jakie dochody przez miniony rok miał poseł? „Jednoosobowa działalność gospodar-

cza Sławomir Mentzen” przyniosła mu 961 tys. 632 zł dochodu (przychód wykazuje identyczny). Inaczej jednak było ze spółkami sygnowanymi nazwiskiem posła.

W spółce Menzen SA poseł jest prezesem - ta funkcja przyniosła mu zero dochodu przez rok. W spółce Mentzen Holding także jest prezesem - i tutaj zerowy dochód z tego tytułu. Identycznie było z Fundacją Rodzinna Mentzen - tutaj też zero dochodu za prezesowanie. Poseł jest również członkiem zarządu spółki Mentzen i Kapica - też bez dochodu.

Dieta parlamentarna natomiast dała politykowi Konfederacji 9 tys. 487 zł dochodu.

Jak ujawnia w swoim oświadczeniu toruński poseł, spłaca kredyt hipoteczny na zakup mieszkania zaciągnięty w PKO BP (do spłaty zostało nieco ponad 305 tys. zł) oraz pożyczkę, którą mu udzieliła... Fundacja Rodzinna Mentzen. Do spłaty zostało 400 tys. zł.

Po stronie wierzytelności natomiast poseł Sławomir Mentzen wylicza: dwie pożyczki udzielone osobom fizycznym (300 tys. zł oraz 60 tys. zł) i dwie pożyczki udzielone osobom prawnym (2 mln 074 tys. zł oraz 50 tys. zł).

Wierzycielami Fundacji Rodzinnej Mentzen natomiast pozostają: osoba fizyczna (400 tys. zł) i osoba prawna (750 tys. zł).

Czym są rodzinne fundacje?

Fundacje rodzinne to funkcjonująca od maja 2023 roku instytucja prawna, która w zamysle miała pomagać osobom prowadzącym rodzinne biznesy w przekazywaniu przedsiębiorstw następnym pokoleniom. W praktyce założyć może taką prawie każdy. Jej dobrodziejstwem jest m.in. korzystne opodatkowanie.

W listopadzie ubiegłego roku prezydent Karol Nawrocki zażądał ustawy, która miała ograniczyć przywileje podatkowe fundacji rodzinnych.

Tu warto przypomnieć, że ustawa powołująca fundację rodzinne została poparta w 2023 roku, w końcówce rządów Zjednoczonej Prawicy, przez niemal wszystkich posłów.

Wyłamał się tylko ówczesni posłowie Lewicy i Razem, którzy już wtedy mówili, że ta ustawa „prowadzi wprost do oligarchizacji polskiego społeczeństwa”. ©©

Toruń

Startują konsultacje komunikacyjne

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Ruszają konsultacje społeczne dotyczące organizacji sieci transportu publicznego. Pierwsze spotkanie odbędzie się 12 czerwca w Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki”.

„Celem konsultacji społecznych jest zebranie uwag mieszkańców do propozycji przebiegu linii tramwajowych i autobusowych w toruńskiej komunikacji miejskiej oraz częstotliwości ich kursowania” - czytamy w komunikacie portalu torun.pl

Najpierw analizy

Opracowanie projektu z propozycjami organizacji komunikacji miejskiej w Toruniu poprzedziło wiele prac analitycznych. Na zlecenie Urzędu Miasta Torunia prowadziła je firma Trako Projekty Transportowe. Było to między innymi:

- badanie napełnienia w październiku i listopadzie 2025 roku,
- analiza punktualności kursowania pojazdów na poszczególnych liniach oraz
- określenie liczby użytkowników wszystkich przystanków na każdej linii komunikacji miejskiej w Toruniu.

- Ostatnim etapem było przetworzenie i interpretacja danych, a na koniec opracowanie sugerowanych zmian w toruńskiej komunikacji miejskiej, które teraz są przedmiotem konsultacji społecznych - mówi Marcin Kowallek, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Torunia.

Konsultacje społeczne rozpoczną się otwarte spotkanie informacyjne w piątek 12 czerwca o godzinie 17 w sali konferencyjnej Centrum Kulturalno-Kongresowego „Jordanki”. Będzie ono transmitowane.

W ramach konsultacji odbędą się również trzy otwarte spotkania konsultacyjne w różnych częściach miasta:

- wtorek 16 czerwca, godz. 17.30, Szkoła Podstawowa nr 31, ul. Dziewulskiego 41B.
- wtorek 23 czerwca, godz. 17.30, Szkoła Podstawowa nr 12, ul. Strzałowa 12.
- środa 24 czerwca, godz. 17.30, Szkoła Podstawowa nr 7, ul. Morcinka 13.

Co ważne, od poniedziałku 15 czerwca będzie dostępna interaktywna mapa z naniesionymi propozycjami zmian oraz ankieta elektroniczna umożliwiająca wyrażenie opinii o każdej linii tramwajowej i autobusowej w proponowanym docelowym układzie sieci komunikacji miejskiej.

Ponadto: opinie i uwagi mieszkańców mogą przekazać także poprzez:

- ankietę elektroniczną (dostępna od 15 czerwca br.) pod adresem: www.profitest.pl/s/65046/transport-zbiorowy
- pocztę elektroniczną: konsultacje@um.torun.pl z dopiskiem „Transport publiczny”
- pocztę tradycyjną na adres: Urząd Miasta Torunia, Biuro Dialogu i Innowacji Miejskich, ul. Wały gen. Sikorskiego 10, 87-100 Toruń z dopiskiem „Transport publiczny”.

Głównym celem przygotowanego opracowania jest zwiększenie częstotliwości kursowania tramwajów i autobusów

Autobusy i tramwaje mają jeździć częściej

Głównym celem przygotowanego przez firmę Trako Projekty Transportowe opracowania jest zwiększenie częstotliwości kursowania tramwajów i autobusów poprzez wprowadzenie cyklicznych rozkładów jazdy opartych na taktach 15-, 30- i 60-minutowych.

Dodajmy, że głównym celem nowej organizacji sieci komunikacji miejskiej w Toruniu jest zwiększenie częstotliwości kursowania tramwajów i autobusów. A także - jak wyjaśniają urzędnicy - utworzenie nowych kategorii połączeń - linii metropolitalnych (M) oraz linii ekspresowych (X), które skrócą czas dojazdu do centrum z dalszych części miasta. Propozycja przewiduje również usprawnienie przesiadek w otoczeniu Zespołu Staromiejskiego, lepsze skomunikowanie dworca kolejowego Toruń Główny oraz zwiększenie liczby bezpośrednich połączeń w Toruniu.

©©

Ceny owoców i warzyw po otwarciu trasy staromostowej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Odcinek trasy staromostowej, czyli fragment Alei 700-lecia otwarto 30 maja. Handlowcy z Targowiska Miejskiego nie mogli się doczekać tego momentu. Liczą, że za przybędzie klientów

Handlowcy mogą wjeżdżać na rynek bramami od strony trasy staromostowej. To duże ułatwienie, bo podczas jej budowy samochody dostawcze mogły korzystać tylko z bram od strony Szosy Chełmińskiej. W dni targowe, w godzinach porannych, problem z wjazdem był poważny. Teraz zniknął.

Po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego, w pasie drogowym trasy staromostowej, ustawione zostały stojaki na rowery.

Zajęte parkingi

Co do miejsc parkingowych dla samochodów, to we wtorek około godziny 8 zajęte były wszystkie znajdujące się przy trasie staromostowej, na wysokości Targowiska Miejskiego. Zapewne nie wszystkie zajęli klienci, którzy przyjechali na zakupy. Przed rozpoczęciem budowy trasy przedstawiciele Urzędu Miasta zapowiadali, że być może wprowadzone zostaną opłaty za postój na tych miejscach.



We wtorek rano zajęte były wszystkie miejsca parkingowe przy trasie staromostowej, na wysokości targowiska

By opłaty zostały tam wprowadzone musiałaby zostać rozszerzona strefa płatnego parkowania. Do takiego rozwiązania potrzebna jest akceptacja Rady Miasta Torunia. Jak ustaliły „Nowości”, rozszerzenie strefy nie jest na razie planowane.

- Skupiamy się na organizacji ruchu obowiązujących na trasie staromostowej i w jej pobliżu. Obserwujemy, co można w niej poprawić - mówi Ireneusz Makowski, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Poprawki wymagała sygnalizacja w pobliżu Targowiska

Przed rozpoczęciem budowy trasy przedstawiciele ratusza zapowiadali, że być może wprowadzone zostaną opłaty za postój.

Chodzi o tę u zbiegu trasy staromostowej i ulicy Dekerta. Wydłużony został cykl zielonego światła dla skręcających w lewo - z pasa od strony Wrzosów w Dekerta.

Mimo tego zabiegu nie wszystkim oczekującym udaje

się przejechać na jednej zmianie światła.

Ceny owoców i warzyw z 9 czerwca

Wracając na Targowisko Miejskie - mamy tu szczyt sezonu truskawkowego. We wtorek 9 czerwca kilogram owoców można było kupić za mniej niż 10 złotych za kilogram. Najczęściej spotykana cena to 10 i 12 złotych.

Truskawki sprzedawane są w wielu punktach rynku. 9 czerwca najczęściej oferowana była odmiana Rumba. Na kilku stoiskach sprzedawano truskawki prezentowane jako „poziomkowe”.

Na Targowisku Miejskim przybywa handlowców oferujących czereśnie. Na wielu kupić można młode warzywa.

Oto ceny z Targowiska Miejskiego przy Szosie Chełmińskiej z wtorku 9 czerwca:

- truskawki - 9-13 złotych za kilogram,
- czereśnie - 16-25 złotych,
- młode ziemniaki - 3,50-4 złote,
- botwinka - 3-4 złote,
- sałata - 2,50-4 złote,
- kapusta młoda 5-8 złotych,
- pomidory 6-12 złotych,
- młoda marchew - 6,50-7 złotych za pęczek,
- młoda włoszczyzna - 6,50-7 złotych za pęczek,
- kalafior - 7-9 złotych,
- rzodkiewka - 2-3 złote,
- zielona cebulka, koperek - 2-3 złote. ©©

Prokuratura stawia zarzut motorniczemu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Kończy się prokuratorskie postępowanie dotyczące wypadku, do którego latem 2025 roku doszło na ulicy Kraszewskiego.

16 sierpnia 2025 roku, około godziny 10.41 na stojący na przystanku „Osiedle Młodych” na ulicy Kraszewskiego (w stronę centrum miasta) tramwaj linii nr 4 najechał tramwaj linii nr 5. Pierwszym z tych pojazdów był trójczłonowy, czyli krótszy, pojazd typu Swing o numerze bocznym nr 311. „Piątką” - dwuwagonowy, czerwony Konstal, o numerach bocznych 268-269.

W zderzeniu tramwajów na Kraszewskiego dwanaście osób zostało rannych, w tym czworo dzieci. Byli to pasażerowie tych pojazdów. Osoby te trafiły do szpitali.



Na ulicy Kraszewskiego w tył Swinga wjechał dwuwagonowy Konstal

Okoliczności wypadku od sierpnia ubiegłego roku wyjaśnia Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum - Zachód. Jej postępowanie zbliża się do końca.

- Motorniczemu przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z artykułu 173 paragraf 2 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lą-

dowym. Obecnie trwają czynności procesowe zmierzające do weryfikacji z złożonych przez podejrzanego wyjaśnień - mówi Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Przypomnijmy, że za katastrofę uznawane jest zdarzenie, które pociąga za sobą poważne skutki, wpływające na życie lub

zdrowie wielu osób. Nieumyślność oznacza, że sprawca nie zamierzał spowodować tak poważnych efektów.

Zgodnie z artykułem 173 paragraf 2 Kodeksu karnego, „kto nieumyślnie spowodował katastrofę w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, która zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu”.

W sprawie wypadku na Kraszewskiego prokuratura pozyskała dodatkową dokumentację z Miejskiego Zakładu Komunikacji.

- Prokuratura oczekuje jeszcze na uzupełniającą opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji zdarzeń drogowych - dodaje Izabela Oliver.

Oba tramwaje zostały poważnie uszkodzone w zdarzeniu na Kraszewskiego. ©©

Czy strażacy z regionu wrócą do pracy i odzyskają utracone zarobki?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Strażacy z Torunia i Aleksandrowa Kujawskiego usłyszeli zarzuty zgwałcenia kobiety w Białymstoku. Prokuratura umorzyła śledztwo. Czy strażacy wrócą do pracy i odzyskają zarobki?

Na początku czerwca Prokuratura Rejonowa Białystok Północ przekazała mediom, że zakończyła blisko 8-miesięczne śledztwo w sprawie gwałtu w białostockim hotelu. Nie skierowała do sądu aktu oskarżenia przeciwko dwóm podejrzanym strażakom, tylko wydała decyzję o umorzeniu sprawy.

- Prokuratura nie zebrała dowodów pozwalających na kierowanie do sądu aktu oskarżenia - tyle przekazał prokurator rejonowy Anatol Pawluczek. Dodając, że z uwagi na materię sprawy o szczegółach informować nie będzie.

Czy to już ostateczny finał karny tej sprawy? Nie do końca.

- W tym momencie decyzja o umorzeniu jest jeszcze nieprawomocna - poinformowała „Nowości” Anna Małgorzata Milewska, zastępca prokuratora rejonowego. Tu wyjaśnijmy, że zaskarżyć ma ją prawo pokrzywdzona kobieta.

Dlaczego postawiono zarzuty strażakom?

Do gwałtu w jednym z hoteli w Białymstoku miało dojść we wrześniu 2025 roku. Wtedy w tym mieście odbywały się Mistrzostwa Polski Strażaków w Piłce Nożnej. Na tę imprezę jako reprezentanci regionu, pojechali między innymi właśnie dwaj strażacy - z Torunia i Aleksandrowa Kujawskiego.

Gwałt zgłosiła organom ścigania pokrzywdzona kobieta. Wiadomo, że to osoba pełnoletnia, która wcześniej strażaków nie знаła. Prokuratura Rejonowa Białystok Północ dość szybko postawiła dwóm wspomnianym mężczyznom zarzuty gwałtu.

Na jakiej podstawie? Jak wskazywała prokuratura, ko-



Prokuratura nie skierowała do sądu aktu oskarżenia przeciwko dwóm podejrzanym strażakom, tylko wydała decyzję o umorzeniu sprawy

bieta została przesłuchana w obecności biegłego psychologa, a jej zeznania oceniono jako „szczerze i wyczerpujące”.

Strażaków nie aresztowano tymczasowo, ale zastosowano wobec nich poręczenia majątkowe i dozór policji. Nie jest tajemnicą, że od początku sprawy nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Złożyli wyjaśnienia i przedstawili własną wersję wydarzeń.

Prokuratura natomiast kontynuowała śledztwo. Trwało

blisko 8 miesięcy i zakończyło się umorzeniem - jak piszemy na wstępie. Śledczym nie udało się zebrać takiego materiału dowodowego, który pozwalałby im postawić strażaków w stan oskarżenia.

Czy strażacy wrócą do pracy?

Jesienią ubiegłego roku, krótko po postawieniu strażakom zarzutów karnych, swoje decyzje podjęła Państwowa Straż Pożarna. Wszczęła wobec

nich postępowanie dyscyplinarne i zawiesiła w obowiązkach służbowych. W praktyce oznaczało to, że nie świadczyli pracy, a co miesiąc pobierali wynagrodzenie o 50 procent

Gwałt zgłosiła pokrzywdzona kobieta. Wiadomo, że to osoba pełnoletnia, która wcześniej strażaków nie znała.

niższe. Jednoczenia KW PSP w Toruniu przekazała, że finał służbowy sprawy nastąpi dopiero po jej prawomocnym zakończeniu karnym.

- I to się nie zmieniło. Zamiast postępowanie dyscyplinarne wobec tych strażaków wtedy, gdy decyzja prokuratury w Białymstoku stanie się prawomocna - mówi „Nowościom” st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu.

Czy, kiedy i na jakich zasadach strażacy wrócą do pracy? Takie decyzje będą możliwe za prawomocnym oczyszczeniem ich z zarzutów.

- Przywrócenie do obowiązków będzie już leżało po stronie komendantów miejskich PSP w Toruniu i Aleksandrowie Kujawskim. Strażacy odzyskają też okrojone przez okres zawieszenia zarobki - przekazuje rzeczniczka komendy.

Do tematu na łamach „Nowości” wrócimy. ©

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Jak ograniczyć działalność nielegalnych kasyn online i chronić dochody państwa i konsumentów?

Rynek hazardu internetowego liczony jest w miliardach złotych i dynamicznie rośnie. Problemem jest działalność nielegalnych platform reklamujących się w Internecie. Totalizator Sportowy wspólnie z instytucjami finansowymi i nadzoru podejmuje działania zaradcze i edukacyjne, aby ograniczyć nielegalny hazard, który może być niebezpieczny dla graczy.

W Polsce obowiązuje monopol na większość kategorii gier hazardowych. Graczom dostarcza je Totalizator Sportowy. Rocznie jego działalność generuje 6 mld zł wpływów podatkowych do budżetu, 9 mld wartości dodanej w gospodarce i 1,1 mld zł dochodów netto dla pracowników spółki oraz innych przedsiębiorstw. Totalizator Sportowy odpowiada za ponad 50 proc. finansowania państwowych programów w zakresie kultury fizycznej oraz ponad 70 proc. w zakresie kultury - wynika z raportu Szkoły Główniej Handlowej, którego wstępne wyniki przedstawiono w trak-

cie debaty „Zabezpieczenie sektora finansowego i konsumentów przed działalnością nielegalnych operatorów hazardowych w sieci” podczas Europejskiego Kongresu Finansowego.

Współpraca wielu instytucji

Udział nielegalnych kasyn w krajowym rynku hazardu online to 20-30 proc. To poważny problem rodzący wiele zagrożeń, jak pranie pieniędzy, finansowanie nielegalnej działalności czy najwycyżniej wyłudzenie pieniędzy do graczy. Podejmowane są działania, aby uchronić ten proceder.

- W ostatnich latach wykonałiśmy ogromną pracę dla wyeliminowania nielegalnych kasyn zarejestrowanych poza granicami kraju, a oferowanych na terytorium Polski. Potrzebne jest kilka elementów, które eliminowałyby promowanie i dostęp do nielegalnych kasyn, często będących tylko narzędziem do wyłudzenia danych czy pieniędzy - powiedział Mariusz Kaczmarek, Dyrektor Zarządzający Pionem Tech-



nologicznym w Totalizatorze Sportowym.

Uczestnicy rozmowy zwracali uwagę, że potrzebne są rozwiązania prawne uszczelniające system.

- Rejestr nielegalnych domen hazardowych powinien gromadzić i udostępniać informacje o właścicielach tych domen. Przełożyłoby się to na większą skuteczność blokowania płatności. Taki kształt rejestru zawierającego dane dotyczące podmiotów funkcjonujących w kilku krajach, jak na przykład na Słowacji czy Norwegii

- mówił Paweł Szulik, radca prawny z Zespołu Bezpieczeństwa Banków, Związek Banków Polskich.

- Rozwiązaniem przez nas wdrażanym jest weryfikacja, kto jest faktycznym odbiorcą przelewu. Wiedza ta pozwoli zdecydować osobie wpłacającej pieniądze czy chce kontynuować transakcję. Mamy doświadczenie w budowaniu takich rozwiązań sektorowych. Współpraca z Totalizatorem Sportowym i Związkiem Banków Polskich pozwala wypracować mechanizmy

i procesy, które będziemy mogli przełożyć na technologię - powiedział Wojciech Pantkowski, wiceprezes zarządu Krajowej Izby Rozliczeniowej.

Podnosić świadomość graczy

Równie ważne jak działania regulacyjne i nadzorcze jest budowanie świadomości. Wiele osób jest przekonanych, że jeżeli coś jest dostępne w Internecie, jeżeli za coś można zapłacić kartą czy przelewem, to musi być legalne.

- Otóż w przypadku kasyn nie jest legalne. Nie wszyscy mają świadomość, że jedynie legalne w Polsce kasyno w Internecie jest prowadzone przez Totalizator Sportowy. Tę świadomość trzeba budować. Po drugie, w przypadku nielegalnych kasyn często wygrana nie jest wypłacana. Pieniądże przepadają. Po trzecie, nasza rola w dostarczaniu gier kasynowych online jako monopolu, polega na umożliwianiu dostępu do nich wyłącznie osobom pełnoletnim. Przeprowadzamy kilkietapową wery-

fikację, aby mieć pewność, że po drugiej stronie jest osoba dorosła, która może z tej rozrywki korzystać w sposób odpowiedzialny - mówi Mariusz Kaczmarek z Totalizatora Sportowego. - Zdajemy sobie sprawę, że hazard to emocje, które mogą przeobrazić się w niebezpieczne uzależnienie prowadzące na graczy kłopoty finansowe. Mamy narzędzia i procedury monitorujące, ile środków przeznaczają, ile czasu dany gracz spędza w tym świecie. Jeżeli zaobserwujemy coś niepokojącego, możemy nawet się skontaktować z tą osobą, aby się upewnić, że nic niepokojącego się nie dzieje. Nadzór dla nas jest odpowiedzialna i świadoma gra.

Podczas debaty wybrzmiała podstawowa kwestia, o której każdy gracz powinien pamiętać. Samo przystąpienie do gry u operatorów zagranicznych kasyn, nielegalnych z punktu widzenia polskiego prawa, jest również działaniem nielegalnym.

- Niestety, wielu klientów nie ma tej wiedzy. Dla organów państwa, dla nas, dla banków jest jeszcze duża rola do odegrania w uświadamianiu faktu, że w internetowych grach kasynowych jedyną legalną platformą jest Totalizator Sportowy - dodaje Mariusz Kaczmarek.

Kryminal z taksówkami w tle

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W poprzednim odcinku, tym o strzelaninie w hotelu „Pod Orłem”, która później przeniosła się na ulice miasta, pojawiły się dwie taksówki. Ich kierowcy wieźli groźnych bandytów.

Dwaj bandyci z poprzedniego odcinka, którzy w połowie lutego 1926 roku urządzili w centrum taką strzelaninę, że odbiła się ona echem w ogólnopolskiej prasie, z taksówek skorzystali dwa razy. Najpierw, zanim zaczęli strzelać, wsiedli na rogu Szerokiej i Mostowej do autodorożki nr 21 i kazali się zawieźć... do łaźni na rogu Łaziennej i Ciasnej. Później, po kanonadzie, wrócili do centrum, na postoju przy ratuszu wsiedli do taksówki nr 35 i kazali się zawieźć na dworzec w Aleksandrowie Kujawskim.

Informacje te zaczerpnęliśmy z rozpisujących się na ten temat gazet, te zaś, gdy w ogóle gdzieś o taksówkach była mowa, na ogół posługiwały się ich numerami. Niestety, drukowane wtedy spisy właścicieli dorożek samochodowych, bądź informacje o tym, że ktoś otworzył taki biznes, równie szczegółowe nie były. Imię i nazwisko właściciela, adres, a nawet numer telefonu - owszem, ale numer taksówki... Pełen taki rejestr pojawił się dopiero w księdze adresowej z 1936 roku, czyli 10 lat po strzelaninie. Niby to tylko dekada, jednak dla miasta była ona wyjątkowa. W 1926 roku Toruń miał 46 tysięcy mieszkańców, zaś w 1936 zbliżał się do 70 tysięcy. W roku 1936 taksówka nr 26 należała do Czesława Fritschego, który mieszkał przy ul. Chełmińskiej 10 (tel. 13-47), natomiast dorożka samochodowa, jak jeszcze wtedy taksówki nazywano, była własnością Anastazego

Krzyżyńskiego (Droga Trzebowska 13), który w księdze adresowej z 1923 roku figuruje jako właściciel majątku. Zatem to raczej nie oni nieświadomie wystawiali swe życie na szwank w lutym A. D. 1926.

Przedwojennych historii kryminalnych z taksówkami w tle mieliśmy więcej, kierowca to jednak od początku był zawód wysokiego ryzyka. Ale zanim ruszymy taryfą na kryminalne szlaki przypomnijmy, kiedy w Toruniu pojawiły się pierwsze taksówki.

Historia toruńskich taksówek rozpoczęła się w 1911 roku. Jeszcze zimą, na łamach lokalnej prasy, pojawiły się informacje, że przedsiębiorstwo automobilowe z Gdańska ma zamiar sprowadzić do Torunia kilka takich pojazdów. „Gazeta Toruńska” donosiła o tym z wielkim entuzjazmem.

„Nowości w mieście naszym. Prócz domków telefonicznych otrzyma Toruń niebawem pięć dorożek samochodowych. W najbliższych dniach stać będą takie trzy dorożki na rynku Staromiejskim”.

Jak widać taksówki pojawiły się w mieście w tym samym momencie, co budki telefoniczne. Kilka lat później obie nowości zresztą się spotkały, niedługo po wybuchu I wojny światowej w Toruniu stanął pierwszy telefon przy postoju, dzięki któremu można było zamówić taryfę. Nie wybiegajmy jednak zbyt daleko w przyszłość. Wiosną 1911 roku okazało się, że zamiast zapowiadanych wcześniej pięciu, na postoju przy Rynku Staromiejskim początkowo pojawiły się tylko dwa pojazdy. Nie przyjechały też z Gdańsk, ale z Elbląga.

„Firma Komnick z Elbląga zaprowadziła w Toruniu na próbę dwie dorożki automobilowe, a jeśli będą się opłacały, natenczas otrzyma miasto nasze jeszcze trzy podobne samo-



Taksówki na Rynku Staromiejskim w Toruniu

chody - informowała „Gazeta” w maju A. D. 1911. - Za kilometr jazdy płać się będzie 45 fenigów, a wynajęcie na cały dzień kosztuje 50 marek. Ponieważ w samochodzie znajdzie pomieszczenie pięć osób, zatem niektóre podróże wycieczkowe zbyt drogo by nie wypadły. Podróż do Lubicza w obie strony w cztery osoby kosztowałaby za 12 kilometrów 11 marek, prócz 10 fen. za każde trzy minuty czekania”.

Nowy środek transportu przyjął się w Toruniu doskonale. Do dwóch wozów próbnych szybko dołączyły obiecane trzy, a już na początku 1912 roku przewoźnik ściągnął dwa następne. Doczekał się również konkurenta z jednym autem. Dwa lata przed wybuchem wojny toruńska prasa zaczęła narzekać na bezwzględność szarżujących na ulicach kierowców taksówek, w czerwcu 1912 doszło natomiast do jednego z pierwszych w Toruniu wypadków z dorożkami samochodowymi w roli głównej.

„W nocy z niedzieli na poniedziałek w pobliżu konsulatu rosyjskiego zjechały się dwie dorożki samochodowe - pisała „Gazeta Toruńska”. - W jednej

siedział kapitan H. z 21 pułku piechoty i odniósł dotkliwe obrażenia na głowie, tak że ranego trzeba go było odstawić do lazaretu. Również oba samochody uległy znacznemu uszkodzeniu, szoferom nic się nie stało”.

Konsulat rosyjski mieścił się wtedy w budynku na rogu obecnej ulicy Warszawskiej i placu 18 stycznia. Mniej więcej rok od taksówkowego debiutu, po Toruniu krążyło osiem dorożek samochodowych. W roku 1924 było ich 11, a w 1933 - 50. Pierwszy postój, który zresztą przez wiele lat był w Toruniu postojem głównym, znajdował się na Rynku Staromiejskim.

Z archeologicznego obowiązku, z gazetowych archiwów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej wyciągamy jeszcze jeden element, który być może jest częścią tej historii, chociaż w tej chwili mamy zbyt mało danych, aby to stwierdzić. Na początku lipca 1904 roku w „Gazecie Toruńskiej” pojawiła się taka informacja:

„Mostowego nie będą potrzebowały opłacać od 1 sierpnia roku bieżącego dorożki

i taksometry w Toruniu. Za użycie taksometru do Podgórza, fortów i miejsca ćwiczeń w strzelaniu dopłacać będzie trzeba 25 fenigów ponad takse”.

Taksometr, późniejszy taksometr, wynalazł w 1891 roku Friedrich Wilhelm Bruhn. Urządzenie takie było stosowane w dorożkach, jednak tu jest napisane „dorożki i taksometry”. Czy chodziło o dorożki z taksometrami i bez nich? A może jednak samochody? Tyle tylko, że wcześniej o autach wożących pasażerów w gazetach nie było ani słowa. Poza tym ile tych samochodów w 1904 roku w Toruniu było? Pierwszy samochód pojawił się na ulicach miasta w czerwcu 1894 roku. W ciągu dekady pojazdy mechaniczne przestały być sensacją, w gazetach pojawiły się nawet wzmianki o pierwszych piratach drogowych. Mimo wszystko aut było wtedy bardzo niewiele.

Wiemy już co i jak, zatem ruszamy. Do jednej z najgłośniejszych spraw kryminalnych z taksówką nawet nie w tle, ale w centrum wydarzeń, doszło w Toruniu w walentynkowy wieczór 1931 roku. 15 lutego na komisariat policji przy Wąłach zgłosił się Zygmunt Jakubowski, kierowca toruńskiej taksówki nr 33. Opowiedział policjantom, że w nocy został niedaleko Barbarki napadnięty przez trzech mężczyzn: dwóch pasażerów, którzy kazali się zawieźć do Czarnego Błota oraz trzeciego, który czekał na nich przy drodze. Mieli oni szofera związać, a później do niego strzelić. Następnie, nie sprawdzając czy Jakubowski żyje, odeszli zostawiając samochód. Kierowca tylko udawał martwego, uwolnił się i wrócił autem do miasta.

W tym samym czasie funkcjonariusze otrzymali wiadomość, że na Kępie Wiesego pe-

wien saper znalazł trupa. Nieboszczyk leżał pod drzewem, pod powieszoną na konarze liną. Miał jednak kulę w głowie, więc raczej nie był samobójcą. Co więcej, denatem okazał się być Antoni Górecki, który według Jakubowskiego miał być trzecim napastnikiem. Poza tym okazało się, że był także mężem kochanki szofera. Na Kępie Wiesego, czyli tam, gdzie dziś rozpościerają się ogródki działkowe przy ul. Przybyszewskiego, funkcjonariusze znaleźli odciski na śniegu ślady kół. Ustalili, że zostawiła je taksówka Jakubowskiego. Podczas rewizji w domu szofera trafili również na zakrwawione ubranie oraz linkę, taką samą jak ta wisząca na drzewie. Według śledczych na początku lutego żona Góreckiego uciekła od słynącego z gwałtowności męża. Jakubowski pomógł jej się ukryć. Później spotkał się z Góreckim i udając współczującego przyjaciela, zabrał samochodem w stronę Barbarki. W lesie go zastrzelił, a następnie przewiózł zwłoki na Bydgoskie Przedmieście. Proces taksówkarza budził wielkie zainteresowanie, ale przypomnijmy go za tydzień.

Jakubowski nie był właścicielem samochodu, a jedynie szoferem. Auto należało do Anastazji Haasowej zamieszkałej przy ul. Kościuszki 69. Co ciekawe, w spisie właścicieli dorożek samochodowych z 1936 roku odnotowane zostały 43 osoby, w tym 12 pań. To nie one siedziały za kierownicą, na to musieliśmy w Toruniu jeszcze poczekać, jednak były właścicielkami firm transportowych. Wszystkie przedsiębiorstwa eksploatowały po jednym samochodzie, wyjątkiem była firma Anastazji Hassowej, która poza taksówką nr 33 miała również wóz nr 9. ©

REKLAMA

0011529293

SEZON — 2025 — 2026

Teatr Horzycy

Pedro Calderón de la Barca / reż. Paweł Aigner

Księżniczka na opak wywrócona

10 czerwca godz. 19:00

11 czerwca godz. 19:00

12 czerwca godz. 19:00

TEATR IM. WILAMA HORZYCY
Plac Teatralny 1, 87-100 Toruń
www.teatr.torun.pl

rezerwacja biletów:
kasa biletowa 56 622 30 70

biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74

Katastrofa MiG 29 pod Pasłękiem. Sąd ponownie wysłucha biegłych

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Kolejni świadkowie, ponowne wysłuchanie biegłych i analiza raportu Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Sprawa dotyczy śmiertelnego wypadku lotniczego z 2018 roku.

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy odbyła się kolejna rozprawa w sprawie tragedii, jaka rozegrała się w nocy z 5 na 6 lipca 2018 roku pod Pasłękiem w Warmińsko-Mazurskiem. Zginął wówczas 33-letni kpt. Krzysztof Sobański, pilot, który zmuszony był katapultować się z samolotu MiG-29. System katapultujący nie zadziałał.

Sprawa wciąż jest w pierwszej instancji, co oznacza, że jak dotąd nie zapadł jeszcze wyrok. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, w postępowaniu mają po-

nownie zostać wysłuchani biegli, którzy wydawali ekspertyzę jeszcze w czasie prowadzonego śledztwa. W lipcu przed bydgoskim sądem ma zeznawać świadek oraz między innymi jeden z techników lotnictwa. Sąd zamierza również zwrócić się o zapoznanie z raportem Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Oskarżeni to trzej byli pracownicy zakładów WZL nr 2 w Bydgoszczy: Grzegorz K., Jerzy D. i Zbigniew S. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku oskarża ich jako odpowiedzialnych za opracowanie i wdrożenie do produkcji części zamiennych fotela.

Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności. Wśród zarzutów, prócz głównego, czyli doprowadzenia do śmiertelnego wypadku - wymieniono, m.in., również narażenie na utratę życia lub zdrowia innych pilotów.

Przypomnijmy, że po wypadku osobne postępowanie

wszczęła Komisja Badania Wypadków Lotniczych. Dochodzenie zakończyło się sformułowaniem w 2019 roku raportu na temat okoliczności katastrofy MiG-a. Z ekspertyzy wynikało, że przyczyną katastrofy była awaria fotela katapultowego K-36. Autorzy raportu winą za to obarczają Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy, których pracownicy mieli zmodyfikować tzw. pierścienie ustalający w mechanizmie strzałowym, który odpowiadał za uwolnienie się spadochronu w czasie katapultowania. Inżynierowie bydgoskich WZL - według ekspertów - mieli dokonać modyfikacji „bez wiedzy, dokumentacji i współpracy z rosyjskim producentem fotela.”

„Wytwarzanie pierścieni ścinających będących elementami foteli katapultowych K-36DM stosowanych w samolotach Su-22 i MiG-29 rozpoczęto w 2011 roku na podstawie opracowanej



Sąd musi przeprowadzić kilka kluczowych czynności

w WZL nr 2 S.A. dokumentacji konstrukcyjnej i dokumentacji do produkcji seryjnej” - brzmiało stanowisko PGZ w sprawie, opublikowane jeszcze w 2019 roku.

„Dokumentację projektu prototypowego pierścienia ścinającego zatwierdzono 21 marca 2011 r. Natomiast dokumentację projektu pierścienia do produkcji seryjnej zatwierdzono 17 maja 2011

r. Część została zaprojektowana przez konstruktora sekcji konstrukcyjnej Działu Technologicznego Zakładu. W ramach przygotowania dokumentacji konstrukcyjnej nie zakładano modyfikacji pierścienia, ale ich odtworzenie według wzoru” - napisano w oświadczeniu.

Warto zaznaczyć, że prace na fotelach katapultowych,

zgodnie z przepisami dotyczącymi opracowania biuletynów technicznych w Lotnictwie Sił Zbrojnych RP, realizowane były w oparciu o biuletyn techniczny opracowany w Zakładzie, następnie uzgodniony i zatwierdzony przez Szefa Szefostwa Techniki Lotniczej. Wymiana pierścienia na no-wy była elementem realizacji biuletynu technicznego, którego wykonanie zezwalało na dalsze użytkowanie fotela katapultowego.

Na jednej z ostatnich rozpraw, w sierpniu 2025 roku o uszkodzeniach fotela katapultowego mówił świadek, specjalista od budowy technicznej. Nie był wtedy w stanie dokładnie ocenić, czy uszkodzenia okazanego mu dowodu są podobne do tych, jakie wystąpiły po specjalnych testach poligonowych przeprowadzonych w styczniu 2025 r. ©P

Od 19 do 28 czerwca Dni Torunia, czyli święto nas wszystkich

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Jarmarki, pikniki, biesiady, koncerty, wspólne przygotowywanie wianków i parada podwodnych stworów - tak Toruń będzie odchodzić swoje doroczne święto..

W tym roku Dni Torunia zaplanowano w dniach 19 - 28 czerwca. Odbędzie się pod hasłem „Święto nas wszystkich”.

Biesiady i wysoka kultura

- Nasze założenie jest takie, żeby dostarczyć radości każdemu bez względu na wiek czy zainteresowania. Stąd taka różnorodność przygotowanej dla

mieszkańców i naszych gości oferty - zapowiada Paweł Gulewski, prezydent Torunia.

Obchody rozpoczną się w piątek, 19 czerwca o godz. 12:00 uroczystym odegraniem hejnału miasta z wieży Ratusza Staromiejskiego. Na Bulwarze Filadelfijskim o godz. 19:00 zaplanowano koncert plenerowy z udziałem Kowieńskiej Orkiestry Symfonicznej, Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej oraz zespołu TRE VOCL.

Równolegle rozpocznie się Letni Jarmark Toruński. Przez trzy dni mieszkańcy i turyści będą mogli odwiedzać przy ul. Przedzamcze i Rynku Nowomiejskim stoiska lokalnych rzemieślników, artystów oraz producentów regionalnych wyrobów.

20 czerwca. Od godz. 12:00 do godz. 19:00 Bulwar Filadelfijski stanie się przestrzenią Pikniku Wiślanego z degustacjami lokalnych potraw, animacjami dla dzieci, muzyką na żywo oraz występem kabaretu Jurki. Tradycyjnie prezydent Torunia zaprasza na urodzinowy tort.

W programie drugiego dnia obchodów znalazło się także spotkanie z twórczością Jacka Yerki. Wieczorem na Bulwarze odbędzie się koncert „Ocalić od zapomnienia: Grechuta, Wodecki, Zaucha”.

Niedziela, 21 czerwca zapowiada się koncertowo. W ramach obchodów Międzynarodowego Święta Muzyki miejskie przestrzenie dosłownie się nią wypełnią. O godz. 10:00 Ry-

nek Staromiejski zamieni się w miejską, zieloną przestrzeń „Śniadania na trawie”. Ważnym elementem Dni Torunia będą też Wianki.

- Kulminacja wydarzenia nastąpi 23 czerwca. Tego dnia mieszkańcy obu brzegów Wisły będą mogli wspólnie odprowadzić wianek w dół rzeki - mówi dyrektor Toruńskiej Agendy Kulturalnej, Marta Sochacka - O godzinie 20:30 z pomostu przy Bulwarze Filadelfijskim wyruszą łodzie flisackie w kierunku punktu widokowego. W tym samym czasie na Zamku Dybowskim uformuje się korowód z wielkim miejskim wiankiem. Przy akompaniamencie śpiewów, tańców i oprawy artystycznej uczestnicy przejdą

w kierunku punktu widokowego. Finałem będzie wspólne wypuszczenie stworzonego przez mieszkańców wianka na Wisłę w eskorcie łodzi flisackich. Całość zakończy widowiskowy pokaz ognia na Zamku Dybowskim.

Robert Małecki z Katarzynką

24 czerwca o 18 w Katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty odprawiona zostanie tradycyjna msza święta w intencji miasta, po której o godz. 20. odbędzie się koncert przygotowany we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną. Równolegle w Sali Mieszczańskiej Ratusza wystąpi zespół muzyki barokowej.

W piątek, 26 czerwca o godz. 18:00 nastąpi odsłonięcie kolejnej Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest jeden z najbardziej cenionych polskich autorów powieści kryminalnych oraz thrillerów, politolog, filozof, dziennikarz i nauczyciel kreatywnego pisania - Robert Małecki.

Dzień zamknie Parada Metropolitalna przemierzająca się z Rynku Nowomiejskiego na Rynek Staromiejski Święto Miasta zakończy się w niedzielę, 28 czerwca pokazem filmowym na Zamku Dybowskim.

Pełny harmonogram dostępny jest na stronie: ilovetorun.pl ©P

REKLAMA

Q604956164A

MIASTO TORUŃ

ORGANIZATOR

TORUŃSKA AGENDA KULTURALNA

SPONSOR GŁÓWNY

PGE

PATRON MEDIALNY

GAZETA POMORSKA

NOWOŚCI

SPONSOR PARADY

PGE Toruń

SPONSORZY

POLREGIO

SWIMER

MAT-BUD

PARTNERZY

LOTO

DOMY EXPOBUD

TORUŃSKIE WODOCIĄGI

MTZ Toruń Sp. z o.o.

RUMIŃSKI

dmi media

nextbike

Gemini Polska

PARTNER STREFY TEMATYCZNEJ

Biedronka

PARTNER MOTORYZACYJNY

YAMAHA

PARTNER TECHNOLOGICZNY

Fielmann

HENDRICKSON

PLEWA

WSPÓŁPRACA

RADIO GRA

Fundacja SERCA BICIE

PROGRES

Fundusze Europejskie

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Unia Europejska

KRÓTKO

PROKURATURA

Zarzuty dla Macierewicza

Prokuratura Regionalna w Warszawie ogłosiła wczoraj Antoniowi Macierewiczowi zarzuty publicznego znieważenia kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, gen. Jarosława Stróżyka oraz jego zastępców: płk. Krzysztofa Duszę i płk. Artura Pluto, i pomówienia o zachowanie mogące poniżyć te osoby w opinii publicznej. Chodzi o słowa posła PiS o „agentach rosyjskich”.

Prokuratura zarzuca Macierewiczowi dwa czyny: jeden zagrożony karą pozba-

wienia wolności do lat 3, a drugi karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło kierownictwo SKW. Rzecznik prokuratury regionalnej, prok. Mateusz Martyniuk, podał, że Macierewicz nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Sejm uchylił Macierewiczowi immunitet w tej sprawie pod koniec kwietnia tego roku.

POSIEDZENIE RZĄDU

Radzili o minimalnej płacy



Wczoraj zebrała się Rada Ministrów, która zajmowała się m.in. propozycjami dotyczącymi wysokości minimalnego wynagrodzenia, minimalnej stawki godzinowej oraz wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2027 roku. Ministrowie zapoznali się też z informacją o prognozowanych wielkościach makroekonomicznych na 2027 r.

EUROPEJSKI ORDER ZASŁUGI

Chcą uhonorowania prezydenta

Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował, że prezydium Sejmu podjęło decyzję o wystąpieniu do przewodniczącej PE Roberta Metsoli o rozpatrzenie możliwości uhonorowania byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego tytułem Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi. - Ten

order w Polsce Polakom już był przyznawany, m.in. dostał go pan prezydent Lech Wałęsa oraz pan premier Jerzy Buzek - przypomniał Czarzasty.

19 maja w Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbyła się pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej.

WZROST ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ Z LYME

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy opublikował dane o przyroście w całym kraju zachorowań na boreliozę z Lyme. Od końca kwietnia do końca maja 2026 r. zanotowano 2939 nowych przypadków. To wzrost o 65,2 proc. w ciągu miesiąca. Od początku roku było 7448 chorych. Borelioza z Lyme to wieloukładowa choroba zakaźna wywołwana przez bakterie (krętki z rodzaju Borrelia).

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci

Oprac. Alina Mazurska
Huta Pieniacka

W Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim rozpoczęły się we wtorek pierwsze wykopy w miejscach, gdzie mogą znajdować się masowe mogiły Polaków zabitych w lutym 1944 roku.

Huta Pieniacka to symbol martyrologii Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

- Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na podstawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca - powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Prace prowadzone są na terenie wokół nieistniejących kaplicy i kościoła. Na miejscu pracuje mała koparka, która zdejmuję wierzchnią warstwę ziemi. Następnie wykopy badane są przez archeologów.

- Zdejmujemy wierzchnią warstwę ziemi i sprawdzamy, czy nie ma zarysu jamy grobowej - wyjaśnił ks. Trzaska.

Pytany, szczątków ilu osób dotyczy poszukiwania, przedstawiciel IPN poinformował, że są to dwie liczby: „szacunkowa i konkretna”.

Jak mówił, jeżeli chodzi o liczbę konkretną są to 634 osoby, ale wiadomo, że ta liczba już wzrosła i to jest lista imienna,



Ruszą prace poszukiwawcze w Hucie Pieniackiej. Ukraińcy zamordowali tu około 850 Polaków

przygotowana przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji w IPN. - Natomiast całkowitą liczbę ofiar szacujemy na między 800 a 1000 - powiedział.

Wyjaśnił, że ta rozpiętość wynika z tego, iż w Hucie Pieniackiej zginęli nie tylko jej mieszkańcy, ale również ludzie, którzy uciekali przed mordami z innych okolicznych wsi.

Ks. Trzaska przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi w Ukrainie procedurami, ekshumacje mogą nastąpić dopiero po pracach poszukiwawczych, czyli ujawnieniu miejsc pochówków.

”

Głos Episkopatu nie ma wpływu na kształt podstawy programowej z edukacji zdrowotnej

Barbara Nowacka, minister edukacji

sterstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Huta Pieniacka.

Według historyków 28 lutego 1944 r. w tej wsi w obwodzie lwowskim jej polscy mieszkańcy zostali zamordowani przez ukraińskich żołnierzy 4. Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS - Policijnego (wydzielonego z 14. Dywizji Waffen SS „Galizien”) pod dowództwem niemieckim, przy udziale oddziału UPA i oddziału paramilitarnego ukraińskich nacjonalistów pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego.

Zgodnie z ustaleniami śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie, w Hucie Pieniackiej zamordowano około 850 osób, a wieś została zrównana z ziemią. Zbrodnia ta stanowi jedną z wielu popełnionych w ramach zbrodni wołyńskiej.

Od wiosny 2017 r. trwa spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonego przez ukraiński IPN. Zakaz został wydany po zdemontowaniu pomnika UPA w Hruszowcach w województwie podkarpackim w kwietniu 2017 r.

Decyzja o zniesieniu obowiązującego od 2017 r. moratorium na poszukiwania i ekshumacje szczątków polskich ofiar zbrodni wołyńskiej została ogłoszona pod koniec listopada 2024 r. PAP

Wicepremier Kosiniak-Kamysz jednoznacznie na temat fake newsów: Żaden sprzęt z SAFE nie trafi do Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił wczoraj w Sejmie, że wbrew fake newsom żaden sprzęt kupiony z SAFE nie trafi do Ukrainy.

Kosiniak-Kamysz zabrał głos ws. SAFE na początku posiedzenia Sejmu. Jak mówił, realizacja programu to absolutny priory-

tet dla rządu, a pod koniec maja udało się w ciągu trzech dni zawrzeć 63 umowy z polskim przemysłem obronnym na kwotę ok. 120 mld zł. Teraz rząd przechodzi do drugiej fazy programu SAFE, tj. wspólnych zakupów z innymi państwami, wśród których szef MON wskazał m.in. zakup powietrznych tankowców w kooperacji z Hiszpanią oraz nowych śmigłowców szkolnych. Szef MON zarzucił też opozycji, że szerzy fake newsy o programie SAFE, m.in.

o tym, że pieniądze z programu miałyby trafić do niemieckiego przemysłu. - To program Polski, wymyślony w Polsce i zaakceptowany w Komisji Europejskiej - powiedział, podkreślając, że lista zakupów dla Polski powstała „pod dyktando Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”. Jak mówił, najnowszy fake news mówi, jakoby zamówiony przez Polskę sprzęt miał trafić do ukraińskich sił zbrojnych.

- Żaden sprzęt nie trafi do Ukrainy - zapewnił. Jak pod-

kreślił, zgodnie z ustawą Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, za pomocą którego realizowane są zakupy z SAFE, służy tylko do finansowania modernizacji Wojska Polskiego. - Tak jest w ustawie i tak to będzie realizowane - zapewnił.

Unijny program SAFE przewiduje ok. 43,7 mld euro dla Polski w formie europejskich pożyczek, które mogą zostać wydane na inwestycje w obronność, przede wszystkim na sprzęt dla Wojska Polskiego. PAP

Papież otrzyma pastorał inspirowany dziełem Antonia Gaudiego

Wojciech Rogacin
Vatican News

Rzeźbiarz i jubiler Joan Serramià podczas mszy św. w bazylice Sagrada Familia w Barcelonie przekazał papieżowi papieski pastorał, który sam wykonał. Dzieło to nawiązuje do twórczości wybitnego architekta Antonia Gaudiego.

10 czerwca papież Leon XIV poświęcił najwyższą wieżę bazyliki Sagrada Familia - wieżę Jezusa Chrystusa.

W pastorał, który zostanie подарowany Leonowi XIV z okazji jego podróży apostolskiej do Barcelony, znajduje się fragment tysiącletniego drzewa oliwnego z Katalonii. Jest tam również afrykańskie drewno hebanowe, a także

fragmenty drewna sprowadzanego z Azji, Ameryki i Australii. Poza tym można tam znaleźć małe kamyczki zebrane w rodzinnych stronach Antonia Gaudiego. Jeszcze zanim pastorał zostanie ukończony, już zdaje się opowiadać o lokalnej kulturze, głęboko zakorzenionej w swoich tradycjach.

Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, powiedział: - Nie chciałem, żeby to był przedmiot dekoracyjny. Gaudí nigdy nie używał piękna jako pustej ozdoby.

- Nie zarabiam nic na tej pracy. Robię to dla przyjemności - dodał. Również dlatego pastorał nosi w sobie coś z katalońskiej pobożności ludowej, konkretnej wiary, która wyrażana jest bardziej czynami niż słowami.



Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, pracował nad pastorałem przez wiele tygodni

W Chinach udało się zamknąć ubojnię psów

Oprac. Alina Mazurska
Chiny

Pierwsza ubojnia psów w chińskim Yulin zakończyła swoją działalność. Przez lata działalności zginęło w niej ponad 15 tysięcy psów.

Na kilka dni przed rozpoczęciem niesławnego „festiwalu” psiego mięsa w Yulin w chińskiej prowincji Kuangsi, udało się zamknąć na stałe pierwszą rzeźnię psów. Jedenaście psów znalezionych na jej terenie zostało uratowanych przed ubojem. Cztery z nich wciąż miały obroże, co wskazuje na to, że były wcześniej skradzione. Wśród nich były między innymi: labrador, któremu ratownicy nadali imię An An, beagle, któremu nadano imię Moli, pudel nazwany Lian, oraz collie o imieniu Longlong.

Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Vshine, dzięki wsparciu Humane World for Animals (dawniej Humane Society International), zawarło prawnie wiążącą umowę z właścicielem rzeźni psów. W jej ramach ubojnia, w której uśmiercono ponad 15 tysięcy psów, została zamknięta na dobre. Rzeźnia dostarczała psie tusze do restauracji i na targowiska podczas festiwalu Yulin. To pierwsza w historii rzeźnia zamknięta w chińskim Yulin, centrum produkcji psiego mięsa, co było możliwe dzięki współpracy organizacji Vshine i Humane World for Animals w ramach programu „Models for Change”. Jest to program prowadzony przez Humane World for Animals w całej Azji od ponad dekady. Dzięki niemu udało się zamknąć hodowle psów na mięso w Korei Południowej, Wietnamie i Indonezji. PAP

Trump: Porozumienie z Iranem możliwe w ciągu 2-3 dni

Oprac. Karolina Wrońska
USA

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom, że istnieje duża szansa na podpisanie porozumienia z Iranem w ciągu dwóch-trzech najbliższych dni. Dziennikarze policzyli, że to już 37 raz padają takie zapewnienia.

- Mamy duże szanse na podpisanie umowy w ciągu dwóch lub trzech dni - powiedział Trump w poniedziałek wieczorem po finałowym meczu NBA w Nowym Jorku. - Jesteśmy bardzo blisko zawarcia bardzo, bardzo dobrej, silnej, potężnej umowy.

- Gdybyśmy ich zbombardowali - co moglibyśmy zrobić z łatwością - gdybyśmy bombardowali ich przez kolejne dwa lub trzy tygodnie, nie zostałoby im nic. Ale cieśnina (Ormuz - PAP) nie zostałaby otwarta przez całe miesiące. Zginęłoby bardzo wielu ludzi - powiedział Trump.

Nie podał żadnych konkretów

Prezydent nie ujawnił żadnych szczegółów na temat porozumienia z Iranem, nie wyjaśnił też powodów swojej optymistycznej oceny - zauważyła AP.

Stacja CNN wyliczyła, że od początku wojny 28 lutego do poniedziałku włącznie



Od początku wojny, 28 lutego, prezydent Trump już 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem

Trump 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem.

Mediatorzy, wśród których prym wiodzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem, która zakończyłaby obecny konflikt. Zarówno Teheran, jak i Waszyngton zajęły jednak twarde stanowiska - przypomniała AP.

Oczekiwanie stron są odmienne

Stany Zjednoczone chcą, by Iran zrezygnował ze swoich zapasów wysoko wzbogaconego uranu, czego Iran odma-

wia, domagając się ze swojej strony złagodzenia sankcji. Żąda też od USA uwolnienia swoich zamrożonych aktywów jeszcze przed zawarciem ostatecznego porozumienia kończącego wojnę, na co z kolei nie zgadza się Trump. Iran dąży też do przejęcia na stałe

Mediatorzy, wśród których prym wiodzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem

kontroli nad Cieśniną Ormuz, która stanowi ważny szlak dla eksportu paliw z Zatoki Perskiej, i zamierza pobierać opłaty od statków pokonujących tę trasę.

Wygwiadany w Nowym Jorku

Donald Trump został wygwizdany w poniedziałek w hali sportowej przed rozpoczęciem 3. meczu finałowego NBA w Nowym Jorku.

Prezydent nie cieszy się popularnością w mieście zdominowanym przez wyborców Demokratów. PAP

Trzęsienie ziemi nawiedziło Kubę. Odczuli je również mieszkańcy Meksyku i Florydy

Kazimierz Sikorski
Kuba

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 6,2 nawiedziło w poniedziałek po południu Kubę. Na razie nie ma informacji o ofiarach. Epicentrum znajdowało się 104 km na północny zachód od Mantui.

- To trzęsienie było nietypowe dla tego obszaru Karaibów - mówił Paul Earle, seismolog z Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS). Dodał, że trzęsienie miało miejsce w obrębie płyty tektonicznej, gdzie ruchy ziemi są zazwyczaj bardziej rozproszone i rzadsze niż na granicach płyt.

Najsilniejsze od prawie 150 lat

Tak silnego trzęsienia ziemi nie odnotowano w promieniu



Wystraszeni mieszkańcy Kuby wybiegli na ulice

322 km od 1880 roku, kiedy to wstrząs o magnitudzie 6,0 uderzył w pobliżu San Cristobal na Kubie.

Lokalne media podały, że dotychczas nie zanotowano ofiar śmiertelnych ani rannych, a zniszczenia ograniczają się je-

dynie do nieznacznych pęknięć na budynkach. Trzęsienie wywołało jednak ogromny niepokój na Kubie, gdzie dekady kryzysu doprowadziły do poważnego zniszczenia budynków.

- To było bardzo silne. Nigdy czegoś takiego nie czułam - mówiła 44-letnia Yusmila Hernandez w swoim domu w Pinar del Rio w zachodniej Kubie. - Ludzie wybiegli na zewnątrz, wszyscy byli przestraszeni. Nie potrafię tego opisać - dodała.

Zatrzęsło też w Meksyku i na Florydzie

USGS podało, że wstrząsy były odczuwalne też na Florydzie. W Meksyku ruchy ziemi były odczuwalne w turystycznych centrach Cancún, Playa del Carmen i Tulum na półwyspie Jukatan. Mieszkańcy i pra-

cownicy centrum Cancún ewakuowali się z budynków.

W stanach Jukatan i Quintana Roo wdrożono protokoły alarmowe; na razie nie ma doniesień o uszkodzeniach.

Według Narodowej Służby Meteorologicznej Stanów Zjednoczonych po trzęsieniu ziemi nie wydano ostrzeżenia ani alarmu przed tsunami.

Wzrosła liczba ofiar na Filipinach

Wczoraj lokalne władze poinformowały, że do 37 wzrosła liczba ofiar najsilniejszego od pół wieku trzęsienia ziemi na Filipinach. Wstrząs o sile 7,8, który w poniedziałek nawiedził wyspę Mindanao na południu kraju, wymusił ewakuację 20 tysięcy ludzi. Cztery osoby są zaginione. Trwa przeszukiwanie grozów. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Wstydźmy się mówić

W gabinetach lekarskich pacjenci często nie mówią całej prawdy o swoim zdrowiu. Co piąty Polak przyznaje, że świadomie pomija informacje dotyczące stylu życia, diety

czy używania substancji psychoaktywnych podczas rozmowy z lekarzem. Najczęściej wynika to ze wstydu albo obawy przed krytyką. Aż co trzeci Polak postrzega zdrowie psychiczne jako najbardziej wstydliwy temat do rozmów.

ZA TYDZIEŃ:

- Rak nerki występuje stosunkowo rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Te sygnały wysłało nasze ciało
- Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca



FOT. 123RF

Jak przygotować się do oddania krwi? Nie zmarnuj cennego daru

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Niestety, krwi nie można wyprodukować, a jedynym jej źródłem jest drugi człowiek.

Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zasoby krwi w ponad połowie państw są wystarczające, a ok. 37 proc. mieszkańców Starego Kontynentu co najmniej raz w życiu oddało krew. W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie ok. 25 proc. osób. Niechęć Polaków do krwiodawstwa wynika przede wszystkim z niewiedzy.

Kto może oddać krew?

Krew może oddać każda osoba dorosła w wieku 18-65 lat, która waży powyżej 50 kg i nie przyjmuje leków na stałe. Dodatkowo w ciągu ostatnich 6 miesięcy u osoby, która chce zostać krwiodawcą nie mogą być wykonywane zabiegi takie jak akupunktura, tatuaż, przekłucia uszu lub innych części ciała oraz zabiegi operacyjne, endoskopowe i inne diagnostyczne badania (np. gastroscopia, panendoscopia, artroskopia, laparoscopia). Przyszły krwiodawca w tym czasie nie może też być leczony krwią i preparatami krwiopochodnymi.

W dniu oddania krwi nie można być przeziębionym lub mieć innego rodzaju infekcji, nie należy również brać żadnych leków. Trzeba natomiast się wyspać i kilka dni wcześniej dbać o prawidłowe nawodnienie organizmu, czyli wypijać co najmniej 2 litry wody. Nie można również spożywać alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych, ani palić papierosów w ciągu 24 godzin poprzedzających oddanie krwi.

Jak przebiega procedura?

Krew można oddać w najbliższym Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (RCKiK).

Na wizytę należy wziąć dokument ze zdjęciem, najlepiej dowód osobisty.



FOT. GETTY IMAGES

W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie 25 proc. dorosłych. Niechęć do krwiodawstwa wynika głównie z niewiedzy

Zarówno w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa, jak i w punkcie mobilnym konieczne jest udzielenie lekarzowi szczegółowych poufnych informacji o stanie zdrowia oraz oddanie próbki krwi do analizy przed właściwym pobraniem. Wynik wywiadu i badania laboratoryjnego decyduje o tym, czy osoba chętna może zostać dawcą.

Wizyta w centrum krwiodawstwa składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich jest rejestracja i wypełnienie ankiety.

Następnie dochodzi do pobrania krwi i badania poziomu hemoglobiny - w tym czasie dawca zwykle przebywa w gabinecie lekarskim, gdzie odbywa się wywiad dotyczący stanu zdrowia.

Samo pobranie krwi trwa od 6 minut (krew pełna) do godziny (płytki krwi). Następnie

dawca odpoczywa i odbiera posiłek regeneracyjny.

Zalecana dieta przed oddaniem krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie zleca, aby uniknąć tłustego jedzenia na minimum 2 dni przed oddaniem krwi.

Radzi, aby w dniu zaplanowanej wizyty w centrum krwiodawstwa, zjeść lekki posiłek, który sprawi, że krew nie będzie zbyt lipemiczna (przetłuszczona).

Krew może oddać każdy dorosły pomiędzy 18. a 65. rokiem życia, który waży powyżej 50 kg i spełnia dodatkowe warunki

Produkty zalecane w diecie to:

- chudy nabiał,
- ryby,
- wędliny o niskiej zawartości tłuszczu,
- warzywa i owoce,
- pieczywo pełnoziarniste,
- soki owocowe,
- chude mięso.

Czy oddawanie krwi jest bezpieczne?

Nie istnieją schorzenia wynikające z regularnego oddawania krwi. 450 ml krwi pełnej to zaledwie 8-9 proc. ogólnej objętości krwi w naszym ciele. Organizm regeneruje tę stratę bardzo szybko.

U niektórych krwiodawców może pojawić się czasami siniac w miejscu ukłucia, a u 1-3% dawców występują przejściowe, drobne dolegliwości żołądkowe lub zasłabnięcia.

Po oddaniu krwi zaleca się wypoczynek i wypicie wody, herbaty, soku. Sprzyja temu dzień wolny, ustawowo przysługujący każdemu w dniu oddania krwi.

Oddawanie krwi, osocza i płytek krwi

Choć w większości przypadków dawca oddaje właśnie krew, warto wiedzieć, że szpitalne i oddziały ratunkowe potrzebują też osocza, płytek krwi i innych jej składników.

W zależności od metody (konwencjonalna metoda pobierania krwi pełnej lub afe-rezy, w wyniku której krew zostaje zubożona o konkretny składnik i powraca do organizmu dawcy) można pobrać lub wyizolować:

- krew pełną (ok. 450 ml),
- koncentrat krwinek płytkowych,

- koncentrat krwinek czerwonych,
- osocze do użytku klinicznego,
- osocze, z którego wyizolowane zostaną albuminy, immunoglobuliny oraz koncentraty czynników krzepnięcia,
- koncentrat białych krwinek.

Oddawanie krwi, osocza czy płytek krwi ma w Polsce charakter honorowy, dobrowolny i bezpłatny. Oznacza to, że dawca krwi nie otrzymuje za nią pieniędzy. Może jednak uzyskać pewne przywileje w dniu pobrania oraz na stałe.

Każdemu, kto choć raz oddał krew lub jej składniki, przysługuje tytuł i legitymacja Honorowego Dawcy Krwi (HDK). Po kolejnych pobraniach dawca krwi może liczyć na dalsze przywileje, a także tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.

Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem. Wyjedziesz z nich zadowolony

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa.

Leczenie uzdrowiskowe obejmuje przede wszystkim choroby narządu ruchu, czyli grupę schorzeń, w której mieszczą się także problemy z kręgosłupem.

W sanatoriach rehabilituje się m.in.:

- dyskopatię i zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa,
- przewlekłe bóle pleców o różnym podłożu,
- wady postawy i przeciążenia,
- stany po operacjach kręgosłupa (np. przepukliny dysku),
- urazy i następstwa kontuzji,
- choroby reumatyczne wpływające na kręgosłup.

Trzeba pamiętać, że leczenie sanatoryjne ma charakter uzupełniający – wspiera terapię farmakologiczną i często przyspiesza powrót do sprawności po zabiegach operacyjnych.

Nie istnieje oficjalny ranking „najlepszych” sanatoriów dla kręgosłupa, ale można wskazać sprawdzone uzdrowiska i ośrodki, które regularnie pojawiają się w zestawieniach i oferują profil narządu ruchu.

Uzdrowiska według rankingów i rekomendacji

- Busko-Zdrój, sanatorium Włókniarz – jedno z najwyższych ocenianych uzdrowisk w Polsce, cenione za leczenie schorzeń ortopedycznych i reumatologicznych oraz bogatą bazę zabiegową.



Przy wyborze sanatorium warto sprawdzić, jaką bazą zabiegową dysponuje

rzeń ortopedycznych i reumatologicznych oraz bogatą bazę zabiegową.

- Muszyna - Revita, Geovita czy Korona to cennie ośrodki łączące rehabilitację z dobrym klimatem i infrastrukturą medyczną.
- Świeradów-Zdrój - ceniony przez kuracjuszy za nowoczesną bazę rehabilitacyjną i szeroki zakres zabiegów.
- Polanica-Zdrój - Nowy Zdrój, Wielka Pieniawa czy Malwa to ośrodki z doskonałym zapleczem dla leczenia schorzeń narządu ruchu.
- Kołobrzeg, Sanatorium Uzdrowiskowe Bałtyk specjalizuje się w leczeniu zmian zwyrodnieniowych stawów i kręgosłupa, stanów po urazach i operacjach (np. endoprotezoplastyce).
- Ciechocinek - cenione są tu „Promień”, „Chemik”, „Orion”.
- Wieniec-Zdrój, skorzystasz tu z kąpeli siarkowych i borowinowych świetnie wpływających na zdrowie kręgosłupa.

Jakie zabiegi na kręgosłup są najlepsze?

Podstawą leczenia w sanatorium jest fizjoterapia i zabiegi wspierające regenerację kręgosłupa. Najczęściej stosowane i najlepiej udokumentowane metody to:

- kinezyterapia (ćwiczenia wzmacniające i stabilizacyjne),
- terapia manualna i masaże
- hydroterapia (kąpiele, masaże wodne),

- krioterapia (leczenie zimnem),
- elektroterapia (prądy przeciwbólowe),
- zabiegi borowinowe, siarkowe i solankowe,
- edukacja zdrowotna i nauka ergonomii.

Ekspertki podkreślają, że najlepsze efekty daje połączenie kilku metod, dostosowanych do konkretnego schorzenia – nie istnieje jeden „najlepszy zabieg” dla wszystkich.

Co brać pod uwagę wybierając sanatorium na kręgosłup?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą.

Wybór ośrodka powinien być świadomy – nie każdy uzdrowiskowy pobyt będzie tak samo skuteczny. Najważniejsze kryteria to:

- profil leczenia – czy placówka ma specjalizację w narządzie ruchu,
- baza zabiegowa – dostęp do fizjoterapii, sprzętu i nowoczesnej rehabilitacji,
- kadra medyczna – doświadczeni fizjoterapeuci i lekarze,
- lokalizacja – góry, morze lub niziny (każdy mikroklimat ma inne właściwości),
- opinie pacjentów i rankingi,
- dostępność (szczególnie przy wyjazdach z NFZ). W praktyce najważniejszy jest

nie standard hotelowy, ale zakres i jakość leczenia.

Jak wyjechać do sanatorium na NFZ i prywatnie?

Leczenie uzdrowiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i ograniczenia.

Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa.

Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy.

Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku: nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie.

Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu, a nie tylko jego popularności czy lokalizacji.



Popularna w mediach psycholożka przyznała, że cierpi na dolegliwość, która często występuje u działkowców

„Kolano gospodyni”. Co to za schorzenie?

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Dorota Zawadzka podzieliła się z internautami osobistym wyznaniem. Przyznała, że rozpoznano u niej schorzenie potocznie nazywane „kolaniem gospodyni”.

Dorota Zawadzka, psycholożka, znana przede wszystkim z programu telewizyjnego Superniania, poinformowała swoich obserwatorów o problemach zdrowotnych. Ujawniła, że cierpi na dolegliwość określaną potocznie mianem „kolana gospodyni”.

- Człowiek idzie do lekarza z kolanem, a wychodzi z całym spisem zawodów, sportów i ról społecznych. I wszystkie boją! Bo okazuje się, że medycyna ma swoje poczucie humoru. I to całkiem niezłe. Myślałam, że mam po prostu kolano. Jedno. W dodatku własne. Może trochę zmęczone, takie, które w ostatnim czasie postanowiło przypomnieć mi, że nie jestem już dziewczęciem. A tu proszę. Kolano gospodyni. Brzmi jak tytuł przedwojennej powieści. Albo jak odpowiedzialna funkcja w KGW - napisała na swoim Facebooku.

„Kolano gospodyni”, czyli zapalenie kaletki przedrzep-

kowej, to dość częsta dolegliwość związana z przeciążeniem lub podrażnieniem struktur znajdujących się przed rzepką kolana.

Ten problem zdrowotny może objawiać się obrzękiem przedniej części kolana, bólem i dyskomfortem podczas klękania, poruszania czy zginania kończyny, ograniczoną ruchomością, zaczerwienieniem i ociepleniem skóry.

Ryzyko wystąpienia tej dolegliwości wzrasta u osób, które w codziennych aktywnościach, zawodowych lub hobbystycznych, regularnie obciążają kolana, zwłaszcza poprzez długotrwałe klęczenie.

Szczególnie dotyczy to pracowników fizycznych i rzemieślników, takich jak hydraulicy, parkieciarze, glazurnicy, malarze czy robotnicy budowlani. Problem często pojawia się również u ogrodników i działkowców, którzy wiele czasu spędzają na pielęgnacji roślin w pozycji klęczącej.

Narażone są także kobiety intensywnie wykonujące prace domowe oraz osoby aktywne fizycznie. Zwłaszcza sportowcy, m.in. tenisisci i piłkarze, u których stawy kolonowe są stale poddawane dużym obciążeniami.



Na uciążliwy ból kolana skarżą się także osoby uprawiające niektóre dyscypliny sportowe

Nie mówimy lekarzom prawdy, diagnozujemy się sami. Wyniki badań alarmują



Nie potrafimy otwarcie mówić o swoich problemach ze zdrowiem psychicznym. Dużo łatwiej przychodzi nam to w przypadku rozmów dotyczących innych schorzeń i dolegliwości

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Co trzeci Polak postrzega zdrowie psychiczne jako najbardziej wstydlivy temat do rozmów - bardziej krępujący niż choroby weneryczne czy uzależnienia.

Mimo, że świadomość społeczna wciąż rośnie, to zdrowie psychiczne pozostaje najbardziej wstydlivym tematem w oczach Polaków (32 proc.). Przewyższa to inne krępujące kwestie, takie jak choroby przenoszone drogą płciową (30 proc.), problemy urologiczne a także ginekologiczne (24 proc.) czy uzależnienia (20 proc.).

O tym mówimy niechętnie

Szczególnie dotkliwą barierą w rozmowach o zdrowiu psychicznym odczuwają millenialsi między 25. a 44. rokiem życia. Opór przed takimi rozmowami wśród tej grupy najwyższy.

Co ciekawe, to kobiety częściej niż mężczyźni mają trudność z poruszaniem tej tematyki (35 proc. wobec 29 proc.).

Badanie Warty ujawnia, że 27 proc. respondentów zdarzyło się zataić lub niewłaściwie przedstawić wyniki swoich badań z obawy przed oceną rozmówcy.

W tej grupie wyróżniają się młodzi dorośli (25-34 lata), gdzie

prawie połowa (42 proc.) przyznaje, że ukrywa informacje o swoim zdrowiu.

W gabinetach lekarskich pacjenci często nie mówią całej prawdy o swoim zdrowiu. Co piąty Polak przyznaje, że świadomie pomija informacje dotyczące stylu życia, diety czy używania substancji psychoaktywnych podczas rozmowy z lekarzem.

Najczęściej wynika to ze wstydu, który deklaruje niemal połowa badanych. Kolejną przyczyną jest obawa przed krytyką (41 proc.), a trzecią poczucie winy - co czwarty respondent nie chce przyznać, że nie stosował się do zaleceń lekarskich.

- Patrząc na wyniki badania Warty o podejściu Polaków do mówienia o zdrowiu wydaje się, że mamy zakorzenioną potrzebę wypadania dobrze przed innymi, nawet przed lekarzem w gabinecie. Wolimy przemilczeć gorsze nawyki czy objawy choroby, bo tak jest po prostu wygodniej i mniej stresująco - komentuje Karolina Kołaszewska, kierownik Biura Zarządzania Produktami z TUnŻ Warta.

Co dziesiąty respondent sięga w tym celu po sztuczną inteligencję, np. ChatGPT. Choć 31 proc. badanych od razu kieruje się do lekarza, to największą skłonność do polegania na technologiach w procesie autodiagnozy wykazują młodzi dorośli - w grupie 18-24 lata aż 17 proc. traktuje AI jako pierwszy krok

w poszukiwaniu pomocy medycznej.

Tęsknimy za bliskością

Podobne wnioski zawarto w podsumowaniu badań prowadzonych przez naukowców związanych z Instytutem Psychologii Polskiej Akademii Nauk. Znalazły się one w opublikowanym przed dwoma laty raporcie „Dobrostan psychiczny w Polsce. Co myślimy o pomocy psychologicznej”.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak przełamać bariery?

Wśród kluczowych barier związanych z niechęcią do korzystania z profesjonalnej pomocy psychologicznej znalazły się postawy wobec problemów w obszarze zdrowia psychicznego, takie jak przekonanie, że możemy poradzić sobie z nimi sami lub że rozwiążą się one same. Połowa badanych wskazywała na brak środków na opłacenie profesjonalnego wsparcia, co podkreśla konieczność większych inwestycji w tym obszarze. Istotne jest także zapewnienie lepszego dostępu do specjalistów: psychologów i psychiatrów, a także wzmacnianie wiedzy oraz pozytywnych postaw wobec problemów związanych ze zdrowiem psychicznym.

W naszym badaniu zauważyliśmy, że problemy związane z psychiką są zgłaszane rzadziej niż trudności dotyczące innych aspektów zdrowia. Respondenci ocenili swój stan psychiczny wyraźnie lepiej niż ogólny stan zdrowia (bardzo dobry: 64% vs. 48%) - piszą autorzy raportu „Dobrostan Psychiczny w Polsce. Co myślimy o pomocy psychologicznej”.

Jednak szczegółowe analizy wykazały, że sytuacja nie wygląda tak optymistycznie. Niemal połowa badanych doświadczyła objawów stale obniżonego nastroju w ciągu swojego życia. Analiza dobrostanu psychicznego ujawniła, że najniższe wyniki respondenci odnotowali w obszarze życia społecznego. Istotną część respondentów często tęskni za bliskością i obecnością innych osób. Duży odsetek badanych doświadcza także przewlekłego zmęczenia, które znacząco utrudnia wykonywanie codziennych obowiązków. Wyniki te pokazują, że konieczne jest większe zaangażowanie w poprawę dobrostanu psychicznego - przez edukację, podnoszenie świadomości społecznej oraz zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia psychicznego, tak by pacjenci potrafili otwarcie mówić o swoich problemach.

Nie ignoruj gęstej i lepkiej śliny – może być objawem uciążliwej choroby. Sprawdź to koniecznie

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiele osób bagatelizuje gęstą, lepka ślinę, traktując ją jako przypadkowy objaw. Tymczasem organizm często w ten sposób wysyła sygnał, że coś jest nie tak.

Ślina to wydzielina produkowana przez gruczoły ślinowe w jamie ustnej. Składa się głównie z wody (w około 99%) oraz związków nieorganicznych i organicznych. Do jej najważniejszych składników o charakterze organicznym należą m.in.:

- białka: immunoglobuliny, albuminy, glikoproteiny, enzymy trawienne (np. amylaza ślinowa);
- hormony steroidowe;
- lipidy: np. cholesterol, wolne kwasy tłuszczowe, fosfolipidy;
- związki azotowe: mocznik, kwas moczowy, aminokwasy.

Zaburzenia prawidłowego wydzielania śliny mogą dotyczyć dwóch aspektów: jej zbyt obfitego wydzielania (nazywanego też ślinotokiem) lub wręcz przeciwnie - zmniejszonego wydzielania lub jej całkowitego braku (tzw. kserostomia). Pacjenci skarżą się na „gęstą” ślinę, która utrudnia przełykanie, a nawet swobodne mówienie.

Należy pamiętać, że konsystencja lepkiej, gęstej śliny jest jedynie objawem innych schorzeń - często o odmiennym podłożu - a nie chorobą samą w sobie.

Gęsta, lepka ślina, zwłaszcza odczuwana rano, zaraz po przebudzeniu, może być sygnałem choroby refluksowej. To schorzenie, w którym treść żołądka regularnie cofa się do przełyku, podrażniając jego ścianę i prowadząc do stanów zapalnych.

Problem wynika najczęściej z osłabienia dolnego zwieracza przełyku, który nie domyka się prawidłowo i pozwala cofającej

się treści żołądkowej przedostawać się wyżej.

Objawy bywają szczególnie dokuczliwe po nocy, kiedy przez wiele godzin pozostajemy w pozycji leżącej. Wtedy częściej pojawia się zgaga, pieczenie w przełyku i jamie ustnej, a czasem także uczucie duszności.

Kwaśne środowisko w jamie ustnej wpływa również na ślinę. Zmienia jej skład i sprawia, że staje się bardziej lepka i gęsta. To nie tylko nieprzyjemne, ale też niekorzystne dla zdrowia zębów, ponieważ kwaśny odczyn sprzyja rozwojowi próchnicy i osłabia szkliwo.

Refluksu nie trzeba znosić w ciszy ani „przeczekać”. Jeśli objawy wracają regularnie (pieczenie w przełyku, uczucie cofania treści żołądkowej czy właśnie gęsta, lepka ślina) to sygnał, że warto poszukać pomocy u lekarza gastroenterologa. To właśnie on zajmuje się leczeniem powszechnej wśród Polaków choroby refluksowej.

Pomocne mogą okazać się leki dostępne bez recepty, które szybko łagodzą objawy - neutralizują kwas żołądkowy albo tworzą barierę ochronną w przełyku. Trzeba jednak pamiętać, że działają one doraźnie i nie rozwiązują przyczyny problemu.

W przypadku silniejszych lub nawracających dolegliwości lekarz może włączyć skuteczniejsze leczenie, przede wszystkim leki zmniejszające produkcję kwasu żołądkowego (tak zwane inhibitory pompy protonowej, np. omeprazol czy pantoprazol). To one pozwalają wyciszyć stan zapalny i dać przełykowi szansę na regenerację.

Dlatego zamiast przyzwyczajać się do objawów, warto je sprawdzić. Odpowiednio dobrane leczenie potrafi naprawić szybko przynieść ulgę i zapobiec poważniejszym powikłaniom.



Gęsta, lepka ślina, zwłaszcza po przebudzeniu, może być oznaką choroby refluksowej

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

WARZYWA GOTOWANE CZY SUROWE?

Jak najlepiej wykorzystać jarmuż?

Z dietetycznego punktu widzenia najlepszym sposobem spożywania jarmużu jest jedzenie go na surowo, na przykład w postaci świeżej sałatki. Dzięki temu zachowuje on najwięcej cennych składników odżywczych, w tym witaminę C, kwas foliowy, witaminę K oraz antyoksydanty. Obróbka cieplna może z jednej strony ułatwiać żucie oraz przyswajanie jarmużu, z drugiej jednak wiąże się z częściową utratą jego cennych składników odżywczych. Szczególnie podatna na działanie wysokiej temperatury jest witamina C, która szybko ulega rozkładowi, zwłaszcza podczas gotowania w wodzie. Jeżeli jednak surowe liście są

dla ciebie zbyt twarde, w ostateczności postaw na gotowanie na parze.

Jakie witaminy zawierają brokuły?

Brokuły są cenione przede wszystkim za obecność sulforafanu – związku roślinnego o silnym działaniu antyoksydacyjnym, który wspiera ochronę komórek przed uszkodzeniami oksydacyjnymi. W badaniach naukowych wskazuje się, że może on odgrywać rolę w ograniczaniu rozwoju niektórych procesów zapalnych, wspierać prawidłową mikroflorę układu pokarmowego oraz pomagać w ochronie błony śluzowej żołądka, m.in. przez działanie wobec bakterii *Helicobacter pylori*. Dodatkowo brokuły dostarczają witamin takich jak C i B2, które wspierają odporność oraz prawidłowe

funkcjonowanie narządu wzroku.

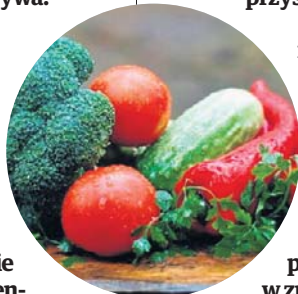
Jednocześnie warto zwrócić uwagę na sposób przygotowania tego warzywa. Kluczową rolę odgrywa mirozyna – enzym niezbędny do powstawania sulforafanu. Niestety, jest on wrażliwy na wysoką temperaturę, dlatego długie gotowanie lub intensywne obróbka cieplna mogą znacząco obniżyć ilość tego cennego związku. W efekcie część prozdrowotnego potencjału brokułów zostaje utracona.

Jakie warzywa warto gotować?

Niektóre warzywa zdecydowanie zyskują po obróbce cieplnej.

Gotowanie zwiększa biologiczną dostępność składników odżywczych, co oznacza, że organizm może je lepiej przyswoić.

Gotowane pomidory uwalniają likopen, silny przeciwutleniacz, który wspiera ochronę serca i może pomagać w zmniejszaniu ryzyka niektórych przewlekłych chorób. Szpinak zawiera kwas szczawowy, który blokuje wchłanianie minerałów, takich jak wapń. Gotowany szpinak jest więc zdrowszą alternatywą, ponieważ przez ten proces kwas jest neutralizowany, pozwalając organizmowi lepiej wchłaniać wapń i żelazo.



Marchewka na surowo czy ugotowana?

Marchewka należy do tych warzyw, które są cenne w obu formach, a każda z opcji przynosi swoje unikalne korzyści. Surowa charakteryzuje się wysoką zawartością błonnika, co wspiera zdrowe trawienie i uczucie sytości. Zawiera także witaminy K i B6. Obróbka cieplna jednak uwalnia więcej beta-karotenu, który przekształca się w witaminę A – ważną dla zdrowia oczu i skóry.

Czy gotowanie niszczy witaminy?

Gotowanie niekorzystnie wpływa na witaminy rozpuszczalne w wodzie, takie jak witaminy C i B, oraz polifenole. Na wszelką obróbkę termiczną bardziej odporne są witaminy i substancje roz-

puszczalne w tłuszczach, takie jak witaminy A, D, E i K oraz przeciwutleniacze – karotenoidy. Wiele zależy jednak od sposobu gotowania. Na przykład zbyt długie gotowanie powoduje, że utracona zostaje większość zawartych w warzywach i owocach witamin, ale w innych przypadkach (np. gotowanie na parze) strata ta nie przekracza 15 proc. – wynika z badań specjalistów z University of California. Trzeba pamiętać jednak o tym, że poszczególne składniki w tych samych produktach różnie reagują na ten sam sposób obróbki termicznej. W gotowanej marchwi mamy więcej karotenoidów w porównaniu do surowej, ale w surowej jest z kolei więcej polifenoli. Nie ulega tylko wątpliwości, że najbardziej niekorzystną metodą przygotowania warzyw jest ich smażenie.

Tajemnica 117 lat życia kobiety

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Historia Marii Branyas – kobiety, która dożyła 117 lat – może zmienić sposób, w jaki myślimy o starzeniu się. Nowe badanie pokazuje bowiem coś zaskakującego.

Maria Branyas Morera była do niedawna najstarszą potwierdzoną żyjącą osobą na świecie. Przeżyła dwa konflikty światowe, pandemię grypy hiszpanki, wojnę domową w Hiszpanii i pandemię COVID-19. Zmarła w 2024 roku w wieku 117 lat i 168 dni.

Jej wyjątkowa długowieczność sprawiła, że stała się obiektem jednego z najbardziej szczegółowych badań medycznych, jakie kiedykolwiek przeprowadzono u tak zwanych superstulatków, czyli osób mających ponad 110 lat.

Zespół naukowców kierowany przez Manelę Estellera, profesora genetyki na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Barcelonie, przeanalizował praktycznie wszystkie najważniejsze elementy jej biologii. Badacze przyjrzyli się m.in. genomowi (czyli materiałowi genetycznemu), epigenomowi (mechanizmom regulującym działanie genów), mikrobiomowi jelitowemu, a także białkom i metabolizmowi.

Najważniejsze odkrycie badania nie polegało na tym, że Maria Branyas Morera „nie starzała się”. Wręcz przeciwnie: jej organizm nosił wyraźne ślady



– Miała szczęście w loterii genetycznej – przyznali naukowcy, którzy ją przebadali. Jej przypadek pokazał, że skrajnie zaawansowany wiek i zły stan zdrowia nie są ze sobą nierozdzielnie związane, a styl życia kobiety może być wskazówką dla innych

zaawansowanego wieku. Jednocześnie jednak wykazywał cechy typowe dla zdrowego starzenia.

Naukowcy opisali to jako swoistą podwójność – jednocześnie występowanie sygnałów głębokiego starzenia i dobrej kondycji biologicznej.

To ważny wniosek dla pacjentów: starzenie się organizmu i choroby związane z wiekiem nie zawsze muszą iść w parze.

Analizy wykazały, że organizm kobiety miał wiele kla-

sycznych cech starzenia, takich jak:

- bardzo krótkie telomery, czyli fragmenty DNA chroniące chromosomy;
- układ odpornościowy o cechach przewlekłego stanu zapalnego;
- „postarzałe” komórki odpornościowe (limfocyty B);
- tzw. klonalna hematopoeza, czyli mutacje w komórkach krwi typowe dla starszego wieku.

Takie zmiany zwykle wiążą się z wyższym ryzykiem po-

ważnych chorób, w tym nowotworów krwi, chorób serca czy zaburzeń hematologicznych.

Jednak w przypadku tej pacjentki nie doszło ani do rozwoju raka, ani demencji, ani poważnych chorób sercowo-naczyniowych. To jeden z najbardziej zaskakujących wniosków badania.

Mimo zaawansowanego wieku biologicznego, organizm Marii Branyas wykazywał wiele cech ochronnych. Naukowcy znaleźli u niej

rzadkie warianty genetyczne związane z dobrą kondycją układu odpornościowego, ochroną mózgu, serca i mitochondriów (czyli „elektrowni” komórkowych odpowiedzialnych za energię).

Jej wyniki krwi wskazywały także na bardzo korzystny metabolizm tłuszczów:

- niski poziom „złych” tłuszczów (VLDL i trójglicerydów);
- wysoki poziom „dobrego” cholesterolu HDL.

Co równie ważne, w jej organizmie stwierdzono bardzo niski poziom przewlekłego stanu zapalnego, który dziś uznaje się za jedną z głównych przyczyn chorób związanych z wiekiem.

Szczególną uwagę naukowców zwrócił mikrobiom jelitowy, czyli bakterie żyjące w przewodzie pokarmowym.

U Marii Branyas Morera dominowały bakterie z rodzaju *Bifidobacterium*, które:

- wspierają odporność;
- działają przeciwzapalnie;
- poprawiają metabolizm.

To o tyle ciekawe, że zwykle ich liczba spada wraz z wiekiem. Tymczasem u niej była wyjątkowo wysoka.

Badacze zwrócili uwagę na jeden szczególnie istotny element stylu życia: przez około 20 lat spożywała codziennie kilka jogurtów. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że właśnie to odpowiada za skład mikrobiomu, ale może mieć znaczenie.

Najbardziej zaskakujące wyniki dotyczyły tzw. wieku biologicznego. Naukowcy wy-

korzystali tzw. zegary epigenetyczne, które na podstawie zmian chemicznych w DNA pozwalają oszacować rzeczywisty wiek organizmu.

W przypadku Marii Branyas okazało się, że jej komórki były biologicznie młodsze niż wskazywał na to wiek metrykalny. W jednej z przeprowadzonych analiz różnica wyniosła ponad 20 lat.

Oznacza to, że choć kobieta miała ponad 117 lat, jej organizm pod pewnymi względami funkcjonował jak u znacznie młodszej osoby. Badanie nie daje prostego przepisu na długowieczność. Naukowcy podkreślają, że tak długie życie to efekt rzadkiej kombinacji genów, stylu życia, środowiska i zwykłego przypadku.

Jednak z punktu widzenia pacjenta najważniejsze są inne wnioski:

- starzenie się nie musi automatycznie oznaczać ciężkiej choroby;
- organizm może jednocześnie wykazywać oznaki starości i dobrej kondycji;
- kluczową rolę mogą odgrywać niski stan zapalny, metabolizm oraz mikrobiom jelitowy;
- zdrowe nawyki, nawet proste, mogą wspierać organizm przez lata.

Historia Marii Branyas pokazuje, że granice starzenia nie są tak sztywne, jak długo powszechnie sądzono. A nauka dopiero zaczyna rozumieć, dlaczego niektórzy ludzie starzeją się wolniej i zdrowiej.

TV TORUŃ

ŚRODA, 10 CZERWCA
10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Studio „Kontakt” - podsumowanie
11.00 Sowy na Barbarce
11.10 7 dni sportu
11.30 Joga - Krzysztof Dąbrowski (3)
16.00 Wsparcie opieki nad zabytkami
16.25 XIII Kongres Azjatycki w Toruniu
16.35 7 dni sportu
16.55 ZUS dla Ciebie (9)
17.10 Magazyn Kujawsko-Pomorski
17.30 Potencjał gospodarczy regionu (8)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Bulwar sztuki - marzec (3)
19.05 7 dni sportu
19.25 Magazyn samorządowy (5/26)
19.45 Urodziny Toniego Halika
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.05 Potencjał gospodarczy regionu (8)
21.15 Honorowi Obywatele Torunia - prof. Stanisław Dembiński
21.30 Europa w kieszonkach
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Kurt Lewin



Eksperci ZUS udzielają porad o emeryturach

Program telewizyjny „ZUS Bliżej Ciebie” to cykl informacyjno-poradnikowy, którego celem jest przybliżenie widzom zagadnień związanych z ubezpieczeniami społecznymi.

W programie eksperci ZUS w przystępny sposób udzielają porad dotyczących m.in. emerytur, rent, zasiłków oraz praw i obowiązków ubezpieczonych. Odcinki odpowiadają na najczęściej pojawiające się pytania widzów i pomagają lepiej zrozumieć skomplikowane przepisy.

Dzięki temu program stanowi praktyczne wsparcie dla osób poszukujących rzetelnych informacji.

Wyemitowany zostanie dziś w Telewizji Toruń o godzinie 16.55.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie internetowej tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY	
Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53

- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42

- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

Nowości Dziennik Toruński
Środa, 10.06.2026

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 4732 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-toruń.pl

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy oraz pomocników do prac wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskappress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskappress.pl

REKLAMA 0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Pani sędzi Sądu Okręgowego w Toruniu **Elżbiecie Stępniewicz** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy składają sędziowie, referendarze, asystenci i urzędnicy **Z I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Toruniu**

REKLAMA 0011532405

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4.06.2026 r. zmarła opatrzona sakramentami świętymi

Małgorzata Dembowska-Kowalik

Lat 86

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek 12.06.2026 r. o godz. 11.00 Mszą świętą żałobną w kościele pw. MB Zwycięskiej, ul. Podgórna.

Po Mszy świętej pogrzeb odbędzie się na cmentarzu przy ul. Antczaka.

Pograżeni w smutku

Bliscy

„Zamknęły się kochane oczy, Spoczęły pracowite ręce, Przestało bić najdroższe serce”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 czerwca 2026 roku odeszła do Pana nasza droga Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia, Kuzynka i Przyjaciółka

Henryka Kładzińska

lat 91

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 12 czerwca 2026 roku o godz. 12.30 pożegnaniem Zmarłej w Bazylice Katedralnej Św. Janów. O godz. 13.00 w Bazylice zostanie odprawiona Msza Święta żałobna. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Gałczyńskiego (od ul. Sportowej – naprzeciw targowiska).

Pograżona w smutku Rodzina

Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy Bazylice.

Ludzie, którzy zajmują się sztuką, nie powinni dawać się wkręcać w żadne polityczne gry

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 87

Dawid Podsiadło jest przeszczęśliwie zajęty
Podczas inauguracji trasy „Obrotowy Tour 2026” na Stadionie Śląskim w Chorzowie piosenkarz niespodziewanie nawiązał do swego życia prywatnego. Kiedy jedna z fanek zwróciła się do muzyka z propozycją matrymonialną, odpowiedział: Jestem przeszczęśliwie zajęty. Moja babcia się mega-ucieszyła.



Król Artur: Legenda miecza TVN, 20:50

Artur dorastał na ulicy. Pewnego dnia w jego ręce trafił niezwykle miecz – Excalibur. Za jego sprawą młody mężczyzna znalazł się w więzieniu. Tam odwieść go król. Władca wyzna, że pochodzący z Sopotu partner Kubickiej jest miłośnikiem sportu – gra w golfa i tenisa. Parze towarzyszył również synek celebrytki.

Sandra Kubicka odpoczywała na sportowo
Celebrytka pochwaliła się w sieci fotką z pola golfowego, gdzie spędzała czas w towarzystwie nowego wybranka. Nie jest tajemnicą, że pochodzący z Sopotu partner Kubickiej jest miłośnikiem sportu – gra w golfa i tenisa. Parze towarzyszył również synek celebrytki.

Wojciech Szczęsny świętował 10. rocznicę ślubu
Piłkarz i jego żona Marina pod koniec maja świętowali 10. rocznicę ślubu, co rzecz jasna odnotowali w mediach społecznościowych. 5 czerwca wyprawili przyjęcie w Muzeum Historii Polski w Warszawie. Choć impreza była prywatna, w internecie było sporo zdjęć. Dzięki temu wiemy, że wpadli na nią między innymi Grzegorz Krychowiak z żoną Celią Jaunat, Robert i Anna Lewandowscy, Roksan Węgiel z mężem, Jessica Mercedes, Maffashion czy Julia Wieniawa. (GZL)



Wyspa strachu TV 4, 23:05

Cliff i Cydney spędzają miesiąc miodowy na Hawajach. Od napotkanych turystów dowiadują się, że na wyspie doszło do morderstwa. Niebawem zaczyna się brutalna walka o przetrwanie.

Poziomo:

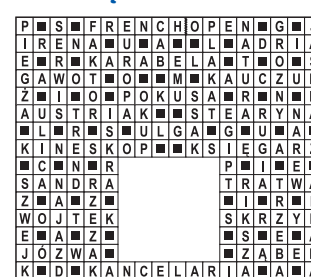
- 1) starogrecki szczyt rozwoju umysłowego,
 - 6) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
 - 11) wypełnia przestrzeń międzygwiazdą,
 - 12) Bogusław, aktor z filmu „Pan Tadeusz”,
 - 13) na początku greckiego abecadła,
 - 14) meldunkowe lub notarialne,
 - 15) ssak morski podobny do foki,
 - 17) futro z drapieżnych ssaków,
 - 18) kobiecy wdzięk i powab,
 - 19) spec od stawiania pieców,
 - 20) stolica Iraku położona nad Tygrysem,
 - 23) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
 - 25) brazylijski taniec,
 - 26) twórca obrazu „Dawid i Goliat”,
 - 27) Hieronim, autor „Ogrodu rozkoszy ziemskich”,
 - 28) robotnik leśny jak ptak wodny,
 - 31) zasiada za sterami awionetki,
 - 34) gwara, mowa środowiskowa,
 - 36) niedobór czerwonych ciałek krwi,
 - 37) kwartałny w zakładzie pracy,
 - 38) nie słuchał rad Dedala,
 - 39) rozwidła się na dwa oskrzela główne,
 - 40) hurma wschodnia, persymona.
- Pionowo:**
- 1) nimfa morska, córka Atlasa,
 - 3) krakowska zabawa wielk-nocna,
 - 4) stan w USA z Salt Lake City,



- 5) jednostka natężenia pola magnetycznego,
- 6) francuski departament z Chambéry,
- 7) leczy choroby układu nerwowego,
- 8) syropowe drzewo z Kanady,
- 9) aktorka z filmu „Nie ma mocnych”,
- 10) gregoriański lub juliański,
- 16) część nargili, fajki wodnej,

- 21) dolna część martena,
- 22) żartobliwa odmiana krzyżówki,
- 23) stolica Afganistanu jak sos,
- 24) pręty nad paleniskiem,
- 29) poboczna część jezdni,
- 30) przyrząd do pomiaru kątów,
- 32) narzędzie do korowania,
- 33) na koszulce koszykarza,
- 34) klasyczny styl pływacki,
- 35) gatunek skowronka.

ROZWIĄZANIE NR 86



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótka rozmowa przyniesie nowy pomysł i poprawi Ci nastrój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś mówi, że wieczór sprzyja relaksowi oraz rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)

Niespodziewana wiadomość może zmienić plany. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zachować elastyczność i otwartość.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja podpowie właściwy kierunek i pomoże dokonać dobrego wyboru. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by zaufać sobie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać odważnie, ale słuchać też, co mają do powiedzenia inni.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały sukces doda motywacji do dalszych działań.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach zdecydowanie poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę na przyjemności oraz odpoczynek.

Panna (23.08 - 22.09)

Ciekawa okazja pojawi się niespodziewanie. Horoskop na dziś wróży, że warto być uważnym na nowe możliwości, które mogą się pojawić.

Waga (23.09 - 22.10)

Determinacja pomoże osiągnąć Ci cel. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by unikać pochopnych decyzji i zbędnych sporów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dzień sprzyjający porządkowaniu spraw.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Podziel się pomysłami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą zyskać uznania Twoich znajomych.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojne podejście pomoże zachować równowagę. Horoskop dzienny na środę mówi, że przed Tobą dobry moment na refleksję i odpoczynek.

SPORT

www.sportowy24.pl

Medalowe żniwa klubów
z regionu podczas mistrzostw
Polski w PoznaniuKazimierz Fiut
magdalena.zimna@polskapress.pl

WIOŚLARSTWO. Świetnie spisali się kujawsko-pomorskie kluby podczas krajowych mistrzostw rozgrywanych na poznańskim torze Malta.

Lotto Bydgoszcz i AZS UMK Toruń wiodły prym w mistrzowskiej imprezie. W prestiżowych jedynkach triumfowali Julia Rogiewicz z AZS UMK oraz Mateusz Biskup z Lotto Bydgoszcz. W równie cenionych ósemce kobiet wygrały torunianki, a w męskiej bydgoszczanie.

W mistrzostwach wystartowało ponad 200 wioślarzy i wioślarek z 40 klubów. Kluby z Pomorza i Kujaw zdobyły 25 medali, w tym 9 złotych, 12 srebrnych i 4 brązowe. Zwycięzca w klasyfikacji drużynowej Lotto Bydgoszcz (677 pkt.) sięgnęła po 11 krążków w tym pięć złotych i tyleż srebrnych oraz brązowy, drugi w klasyfikacji AZS UMK (419 pkt.) zdobył 12 (4 złote, 6 srebrnych, 2 brązowe). A zatem zapowiada się ciekawa rywalizacja o tytuł Drużynowego Mistrza Polski pomiędzy klubami z Bydgoszczy i Torunia. Ciekawe, czy torunianie przerwą trwającą od 33 lat hegemonię klubu z Żupy 4?

Ponadto tytuł wicemistrzowski wywalczył Michał Bator wioślarz wagi lekkiej ChTW Chełmża, a brąz dwójki bez sterniczki wagi lekkiej Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie Julia Kowalewska, Maja Kałużna.

W jedynkach kobiet Rogiewicz startowała zacięty bój ze swoją partnerką z dwójki podwójnej Wiktoria Kalinowską (AZS AWF Warszawa), z kolei Biskup wyprzedził Dominika Czaję (AZS AWF Warszawa) i partnera z dwójki Mirosława Ziętarskiego (AZS UMK). W ósemkach torunianki pewnie wyprzedziły osadę Lotto Bydgoszcz, a bydgoszczanie ósemkę AZS UMK. W ekipie Lotto Bydgoszcz złotymi medalistami byli: Martin Weichhaus - trzy złote, a po dwa - Dariusz Paczkowski i Biskup.

W biegu pokazowym osób z niepełnosprawnościami wystartował po raz pierwszy w ka-

tegorii PR1 15-letni Adrian Sępiński (Lotto Bydgoszcz), który na dystansie 2000 m uzyskał bardzo obiecujący wynik 10.33,79.

Medaliści Lotto-Bydgoszcz: złoci - Mateusz Biskup (jedynek), Martin Weichhaus (jedynek wagi lekkiej), Dariusz Paczkowski, Weichhaus (dwójka podwójna wagi lekkiej), Mateusz Jeżyński, Mateusz Wnuk, Paczkowski, Weichhaus (czwórka podwójna wagi lekkiej), Tomasz Lewicki, Piotr Dziewieczyski, Dariusz Radosz, Mateusz Zieliński, Kamil Chabowski, Filip Szczepaniak, Paweł Janik, sterniczka Julia Wiśniewska (ósemka); srebrni - Maja Kocieniewska, Amelia Stypczyńska oraz Pascal Dolata, Mateusz Wnuk (dwójki bez sternika wagi lekkiej), Szczepaniak, Janik (dwójki bez sternika), Lewicki, Chabowski, Szczepaniak, Janik (czwórka bez sternika), Izabela Gałek, Paulina Chrzanowska, Agata Zielepuha, Martyna Radosz, Wiktoria Zając, Julia Cwiklińska, Wiktoria Zawadzka, Zuzanna Madaj, sterniczka Sylwia Miła (ósemka); brązowi - Dolata, Wnuk (dwójka podwójna wagi lekkiej - Dolata, Wnuk)

Medaliści AZS UMK: złoci - Julia Rogiewicz (skiff), Julia Wachnicka, Nicola Lewandowska oraz Mateusz Bielak, Mikołaj Kowalski (dwójki bez sternika wagi lekkiej), Amelia Pawłowska, Dominika Gałka, Wiktoria Lewandowska, Paulina Ziętarska, Julia Hakobyjan, Kinga Stałęga, Julia Gaczkowska, Hanna Stalkowska, sterniczka Julia Wachnicka (ósemka); srebrni - Ziętarska, Rogiewicz oraz Kacper Mickiewicz, Mirosław Ziętarski (dwójki podwójne), Nikodem Kubik, Kacper Polański (dwójka podwójna wagi lekkiej), Krzysztof Tomczuk, Igor Osirski, Dariusz Wąsicki, Oskar Streich, Konrad Senderacki, Mateusz Kozłowski, Bielak, Kowalski, sterniczka Julia Wachnicka (ósemka), Pawłowska, Hakobyjan, Stałęga, Rogiewicz (czwórka podwójna), Hakobyjan, Stałęga, Gaczkowska, Stalkowska (czwórka bez sternika), brązowi - Ziętarski (jedynek), Senderacki, Kozłowski, Bielak, Streich (czwórka bez sternika)



Martin Weichhaus wygrał w jedynce wagi lekkiej

ŻUŻEL

Juniorzy nie zwalniają tempa. Co tydzień walczą w DMPJ

Dziś odbędą się drugie ćwierćfinałowe turnieje Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. W Toruniu (g. 17) rywalami gospodarzy będą zespoły Motoru Lublin, Unii Leszno i Polonii Piła. Młodzieżowcy Abramczyk Polonii Bydgoszcz wybierają się do Krakowa, gdzie zmierzą się z rówieśnikami z miejscowego Speedway, Stali Gorzów i Orła Łódź. GKM Grudziądz walczyć będzie w Częstochowie z Włóknierzem, Ostrovią Ostrów i Stalą Rzeszów.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

KOSZYKÓWKA

AZS WSG mistrzem Polski

Bydgoszczanki najlepsze w Akademickich Mistrzostwach Polski 3x3! W finale Alicja Maławy, Julia Pawłowska, Amelia Pawlikowska i Wiktoria Sobiech pokonały 16:15 Politechnikę Krakowską.

Chemik i Wisła powalczą
o Puchar Polski K - PZPNDariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Finał Pucharu Polski Kujawsko - Pomorskiego Związku Piłki Nożnej w sezonie 2025/26 jest mocno nieoczywisty, bo spotkają się w nim przedstawiciele klubów czwartoligowych.

Jednak Chemik Bydgoszcz i Wisła Dobrzyń nad Wisłą znaleźli się w nim jak najbardziej zasłużenie. Wisła na na swym rozkładzie w fazie pucharowej trzecioligowców Elanę Toruń i Wdę Świecie oraz Pogoń Mogiło, która z kolei wyeliminowała w ćwierćfinale Zawiszę Bydgoszcz, broniącego trofeum.

- Przed meczem z Elaną powiedziałem chłopakom, że trzy mecze dzielą nas od finału i od meczu z zespołem z czwartej ligi, z którym możemy zagrać jak równy z równym - mówi Mariusz Strojczyk, trener Wisły. - Dalej spełniamy swoje marzenia. Ten finał to zwieńczenie sezonu. Mamy trochę niedosyt po lidze, bo chcieliśmy osiągnąć więcej i czwarte miejsce nas nie satysfakcjonuje. Chcieliśmy zagrać u siebie dla naszych kibiców. Niestety, przegraliśmy losowanie, ale zrobimy wszystko, by przywieźć trofeum do Dobrzynia - zapewnia szkoleniowiec.

Chemicy, podobnie jak w lidze, także w pucharze zagrali bez potknięcia i po trzech latach ponownie zagrają w finale.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Przed trzema laty chemicy przegrali finał z Zawiszą. Teraz liczą na zwycięstwo i zgarnięcie trofeum

Wtedy musieli uznać wyższość Zawiszy i przegrali 0:1. Teraz marzy się im podwójna korona.

- Oczywiście, że ten temat pada w rozmowach między nami - przyznaje Wiktor Osirski, trener Chemika. - Zdobycie pucharu byłoby piękną puentą udanego sezonu. Mamy dobry zespół, znamy swoje silne strony. Jesteśmy przygotowani do finału, zarówno od strony mentalnej, jak i czysto sportowej. Znamy też rywala i wiemy czego się po nim spodziewać - dodaje.

Tydzień temu obie drużyny spotkały się na stadionie na Glinkach w meczu ligowym. Chemik przegrał aż 1:4 i to była pierwsza porażka u siebie

od blisko dwóch lat. Jednak obaj szkoleniowcy zgodnie twierdzą, że dla losów spotkania finałowego tamten mecz nie będzie miał żadnego znaczenia. Chemicy zagrali wtedy mocno eksperymentalnym zestawieniem, bo byli świeżo po wywalczeniu awansu. Wisłacy też nie zagrali w optymalnym składzie.

Obaj trenerzy podkreślają, że mecze finałowe rządzą się swoimi prawami. O wyniku zdecydować mogą niuanse, dyspozycja dnia, odpowiednie nastawienie mentalne czy też po prostu szczęście. Dokładnie zdają sobie sprawę, że o zwycięstwie mogą zdecydować rzuty karne, ale ani Chemik, ani

Wisła specjalnie ich na tą okoliczność nie trenuje.

Dla Chemika to będzie szansa na drugi triumf i w sumie szósty finał. Wiślacy zagrają w nim po raz pierwszy.

Zwycięstwa otrzyma puchar oraz 30 medali, a także 50 tysięcy zł od PZPN oraz voucher na sprzęt sportowy ufundowany przez Michała Sztybla, wojewodę kujawsko - pomorskiego, który objął patronatem honorowym finał. Dodatkowo będzie reprezentował KPZPN na szczeblu centralnym Pucharu Polski w sezonie 2026/27. Finalista także otrzyma pamiątkowy puchar i 30 medali. Na jego konto wpłynę 25 tysięcy od PZPN. Otrzyma też voucher od wojewody na sprzęt o wartości 4 tys.

Spotkanie poprowadzi Sylwester Rasmus, któremu towarzyszyć będą asystenci Marcin Sadowski i Mateusz Sliwowski oraz arbiter techniczny Szymon Rutkowski.

Spotkanie może obejrzeć maksymalnie 999 osób. Będzie także liczna grupa sympatyków Wisły.

Początek meczu Chemik - Wisła na stadionie przy ul. Glinki 79 w Bydgoszczy w środę o godz. 18.

Droga Chemika: Spójnia Białe Błota 5:1, Noteć Łabiszyn 2:1, Zawisza II Bydgoszcz 7:0, Sparta Brodnica 1:0, Kujawiak Kowal 4:0

Droga Wisły: Start Stawki 2:0, Łokietek Brześć Kujawski 4:2, Elana Toruń 2:2 karne 4:3, Wda Świecie 2:0, Pogórze Mogiło 3:3 karne 6:5 © ©

Beniaminek kontra mistrz. Pres jedzie do Leszna

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Po tygodniowej przerwie wraca PGE Ekstraliga. Już w piątek Pres Toruń zmierzy się na wyjeździe z Unią Leszno. Stawka zawodów będzie bardzo wysoka.

Żużlowa elita rozpocznie w weekend rundę rewanżową sezonu zasadniczego. To oznacza, że ekipy w każdym meczu walczyć będą o trzy punkty - dwa w spotkaniu i bonus za zwycięstwo w dwumeczu. Sytuacja

w tabeli jest niezwykle ciekawa i każde „oczko” może decydować o awansie do czołowej czwórki.

Po 7. kolejkach beniaminek z Leszna zajmuje czwartą lokatę z dorobkiem 8 pkt. (4 wygrane, 3 porażki). Na swoim torze Unia nie straciła jeszcze punktu i pokonała kolejno Włóknarza Częstochowa 59:31, Stal Gorzów 50:40 i Motor Lublin 46:44. „Byki” to bardzo wyrównany zespół z liderem Piotrem Pawlickim na czele oraz Nazarem Parnickim - najlepszym juniorem PGE Ekstraligi.

Pres z dorobkiem 10 pkt. (5 wygranych, 2 przegrane) jest na trzeciej pozycji, ale na wyjazdach spisuje się przeciętnie. „Anioły” z delegacji przywieźli dotychczas tylko 2 „oczka” po obowiązkowej wygranej 53:37 w Częstochowie. Torunianie nie nawiązali natomiast walki z Motorem (34:56) oraz Spartą Wrocław (38:52). Problemem mistrzów Polski jest nierówna forma liderów ekipy. Jedynie Emil Sajfutdinow jest w czołowej dziesiątce najsukuteczniejszych zawodników ligi. Goście wystąpią w Lesznie w identycznym

składzie jak w ostatnich wyjazdowych zawodach we Wrocławiu.

W pierwszym spotkaniu na Motoarenie Pres wygrał zaledwie 46:44. Wiele zatem wskazuje, że zwycięzca piątkowego meczu (godz. 20.30) zgarnie trzy niezwykle cenne punkty, być może na wagę awansu do medalowej strefy.

Unia Leszno: 9. Zengota, 10. Kolodziej, 11. Cook, 12. Rew, 13. Pawlicki, 14. Parnicki, 15. Mania

Pres Toruń: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedom, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchński